

GŁOS

KATOLICKI

Nr 40 (1934) Rok XIII

12. 11. 2000



11
LISTOPADA
ŚWIĘTO
NIEPODLE-
GŁOŚCI
POLSKI



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*OBY WOLNOŚĆ WYBORU,
BARDZIEJ NIŻ OBECNIE,
BYWAŁA WYBOREM ODPOWIEDZIALNOŚCI
ZA OJCZYZNĘ*



LITURGIA SŁOWA

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 17,10-16

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej
Prorok Eliasz poszedł do Sarepty. Kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drwa. Więc zawołał ją i powiedział: „Daj mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił”. Ona zaś zaraz poszła, aby jej nabrać, ale zawołał na nią i rzekł: „Weź, proszę, dla mnie i kromkę chleba”. Na to odrzekła: „Na życie Pana, twego Boga, już nie mam pieczywa, tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i memu synowi strawę. Zjemy to, a potem pomrzemy”. Eliasz zaś jej powiedział: „Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i wtedy mnie przyniesiesz. A sobie i twemu synowi zrobisz potem. Bo Pan, Bóg Izraela, rzekł tak: «Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię»”. Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział,

a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 9,24-28

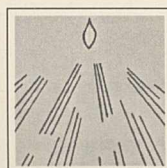
Czytanie z Listu do Hebrajczyków
Chrystus wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej świątyni, ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga, nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą. Inaczej musiałby cierpieć wiele razy od stworzenia świata. A tymczasem raz jeden ukazał się teraz, na końcu wieków, na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie. A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują.

EWANGELIA

Mk 12,38-44

Słowa Ewangelii według św. Marka

Jeżus nauczając mówił do zgromadzonych: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczy- stych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprowadzają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok”. Potem usiadł naprzeciw skarbo- ny i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarboxy. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarboxy. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.



„WRZUCIŁA DWA PIENIAŻKI”

Zainteresowała mnie ile właściwie miała ta kobieta? Miała, jak mówi św. Marek, dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Te dwa pieniążki, to ćwierć asa. Jeden as to 1/16 denara a denar to była przeciętna dniówka, co daje dziś „na nasze” gdzieś między 3 a 4 franki. W tych czasach sprzedawano dwa wróble za asa, czyli nie stać ją było nawet na jednego wróbla. Miała- by za te dwa pieniążki jedną bagietkę i był to jej cały budżet, wszystkie oszczędności.

Co sobie myślała ta wspaniała kobieta, kiedy stała przed skarboxą, trzymając w ręce ostatnie pieniądze na chleb? Co czytała w jej sercu Ten, który widzi to, co ukryte i zna zamiary serc ludzkich? Co widział w jej sercu Pan Jezus, który przyglądał się tego dnia ludziom wrzucającym do skarboxy pieniądze i przyglądał się także jej?

Zastanowiło mnie, dlaczego nie wrzuciła jednego pieniążka, a drugiego mogła by sobie zostawić dla siebie? Miała by choć pół bagietki albo małą bułeczkę za tego jednego pieniążka. Dobra kolacja, można spokojnie zasnąć z nadzieją, że jutro jakoś to będzie. Czy nie mogła by sobie pomyśleć, że przecież te jej dwa pieniążki i tak nie znaczą wiele wobec ciężkich kilogramów miedzianych monet,

jakie każdego dnia wysypywano ze skarboxy świątynnej. Czy nie widziała jak bogaci wrzucali ostentacyjnie dużo większe sumy?

W tamtych czasach zamożność była uważana za czytelny i niewątpliwy znak Bożego błogosławieństwa. „Pan w szczególny sposób błogosławił Abrahamowi, toteż stał się on zamożny” (Rdz 24,35). Gdy uczniowie dowiadują się od Pana Jezusa, że bogaty z trudnością wchodzi do królestwa niebieskiego, nie tylko dziwią się, ale są „bardzo przerażeni” i pytają: „Któż więc może się zbawić?” (Mt 19,25).

Czy nie było jej przykro na modlitwie przed Bogiem Izraela, i czy nie było w jej sercu cichej skargi, że te dwa pieniążki, które trzyma w ręce są jasnym i czytelnym dowodem, że Bóg Abrahama nie spogląda na nią przychylnym okiem, podczas gdy tylu wrzucających może się poszczycić widomymi znakami Jego błogosławieństwa?

Ale dzisiejsza ewangelia nie jest o pieniążkach. Jest to ewangelia o wierze, która ma na imię NADZIEJA. To jest ewangelia o wspaniałej kobiecie, której przysługuje tytuł prawdziwej córki Abrahama, bo to on pierwszy uwierzył i „wrzucił” w otchłań tajemniczych Bożych planów WSZYSTKO, całą swoją nadzieję - Izaaka, swojego jedyne- go syna. Dlatego

wzorem tej wiary jest on - Abraham, a najdoskonalszym rzeczywistaniem inna jego córka - Maryja Dziewica. Gdy stała pod Krzyżem, mogła powiedzieć: „Boże, oszukałeś mnie, wszystko stracone, to już koniec!”. Ale ona „stała”. Uratowała nadzieję.

Zrozumiał to dobrze Charles Peguy, gdy pisał o trzech siostrach idących ulicą miasta. Te siostry to wiara, nadzieja i miłość. Dwie już dorosłe, a jedna najmniejsza, jeszcze dziewczynka. To nadzieja. Idzie w środku, trzymana za ręce przez starsze siostry. Wszyscy patrząc na nie myślą, że to one prowadzą siostrzyczkę, ale to nieprawda: to ona je prowadzi. To nadzieja prowadzi swoje starsze siostry wiarę i miłość, to ona je trzyma, żeby się nie przewróciły, gdy już zostaną tylko dwa pieniążki. To ona sprawia, że ma się jeszcze tyle siły, żeby je obydwaj, nie zostawiając sobie jednego „na czarną godzinę” wrzucić do skarboxy Bożej opatrności. To ona sprawia, że dziś tylu wspaniałych ludzi, mężczyzn i kobiet, stoi pod swoim krzyżem i nie przewraca się ich wiara, choć wszystko po ludzku wydaje się stracone.

Bóg w dzisiejszej ewangelii zdaje się mówić do nas: „Wiara, której pragnę, i na którą liczę ma na imię NADZIEJA”.

Ks. BOGUSŁAW BRZYŚ



telegram do Czytelników

12 listopada 2000

Doroczne obchody Święta Niepodległości stanowią okazję do oddania czci tym, którzy przed nami oddali dla Ojczyzny swe życie - czy, to na polach bitew, czy też przez codzienną pracę pomnażającą wspólne dobro. To także dogodny moment do refleksji nad własnym stosunkiem do spraw publicznych. Łatwo jest gromadzić się pod pomnikami, wspominając czasy minione, o wiele trudniej przychodzi rezygnować z czegoś dla dobra ogółu i wybierać to, co naprawdę służy wszystkim. Dziś już nie przypina się husarskich skrzydeł, by stać na straży niepodległości... Zmieniły się czasy i środki, lecz powinność miłości Ojczyzny pozostała niezmienna. (P.B.)

kartki z kalendarza

SIŁA TRADYCJI

Rocznica triumfu listopadowego, powrotu Polski w 1918 roku do wielkiej rodziny wolnych państw - to dobra sposobność do refleksji o naszych tradycjach niepodległościowych. A że temat to wielowątkowy, przebogaty, więc ograniczyć się tytułem przykładu do najbliższych mi ziem północno-wschodniej Polski. Także tu carat prowadził politykę wynaradawiania, przyczyniał się do pogłębiania podziałów narodowościowych oraz wyznaniowych, nie wykazywał natomiast należytej troski o poprawę stanu gospodarki, warunków życia i pracy rodzinnych mieszkańców.

Polskie aspiracje niepodległościowe utrzymywały się zwłaszcza w kręgach ziemiańskich, drobnoszlacheckich i częściowo także inteligentkich. We dworach propagowano postawy obywatelskie - tak czynił i Zygmunt Gloger, autor „Encyklopedii staropolskiej”. Wśród „drobnych braci” łatwiej było o ochotników do oddziałów zbrojnych niż o liderów politycznych i autorów programów. A inteligencja powoli zyskiwała na znaczeniu, władze zaborcze usuwały co bardziej światłych Polaków ze szkolnictwa, prowadziły walkę z klerem. Generalnie można uznać, że do początków XX wieku polskość trzymała się mocniej poza obszarem miast i miasteczek. W obrębie wiosek, zwłaszcza zaścianków i części folwarków, zamierzano na wypadek nowego powstania tworzyć oddziały zbrojne, szukać dla nich żywności. Jednak od 1905 roku wyraźne przywództwo w sprawie narodowej przejęły osoby z miast, pozostające w kontaktach z jednej strony głównie z dworami, z drugiej - z kołami warszawskimi.

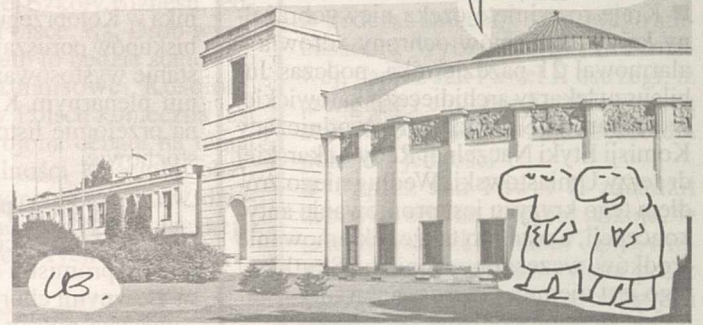
Pomocne w trakcie wystąpień zbrojnych byłyby duże kompleksy leśne, z Puszcą Białowieską jako tradycyjnym matecznikiem oddziałów partyzanckich. Przydać się mogły podtrzymywane sprawności w strzelaniu (Kurpie) i jeździe konnej (szlachta). Ważnym elementem pozostawały stare znajomości wychodźców do miast z mieszkańcami rodzinnych wiosek, zwyczajnie niesienia pomocy sąsiedzkiej.

Za swoisty fenomen można uznać wpajanie elementarza narodowego już dzieciom, tym bardziej młodzieży. Z pewnością była to zasługa matron polskich, które odwoływały się zarówno do kanonu lektur patriotycznych, jak i życiorysów rodzinnych. Cechy niemal diabelskie nadawano kozakom, a dla niepokornych piekłem na ziemi stał się faktycznie Sybir. W takich okolicznościach powodem do dumy był udział w walkach, najwyższym honorem rana od kuli wroga, normalnością szykany ze strony władz. Święci męczennicy patronowali męczennikom cierpiącym za wierność Ojczyźnie.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

- BY SIĘ PRZYPODOBAĆ SPOŁECZENSTWU, LENIWA ZŁOŻYŁA WNIOSEK O PRZEMIANOWANIE FIRMY E. WEDEL NA "11 LISTOPADA"...



(Rys. Leszek Biernacki)

DAR NIEPODLEGŁOŚCI

62. rocznica odzyskania niepodległości jest stosownym czasem do refleksji nad wartością, jaką jest dar wolności i możliwość samostanowienia w życiu państwowym i społecznym. Rozważania te są konieczne, aby nauki wynikające z historii nie zatraciły swojego znaczenia. Wiele bowiem odradzających się społeczeństw i państw podejmuje działania podkreślające własną odrębność. Zrzucenie jarzma systemu totalitarnego niekiedy doprowadza do utożsamiania pewnych pojęć lub traktowania ich zamiennie, czego przykładem może być chociażby pojmanie demokracji jako niczym nie ograniczonego liberalizmu. Wiele narodów upomina się obecnie o swoją państwowość, co niekiedy prowadzi do powstawania sporów i konfliktów. Dlatego też przed kierującymi życiem społecznym staje ogromne zadanie, aby jasno określić system wartości i wynikające z niego zadania. Istotne zatem są ustanawiane prawa i świadomość dziedzictwa, które formuje i reguluje życie społeczne. Naród to wspólnota ludzka, która wyrosła na gruncie współzycia jednostek w wyniku procesu historycznego kształtowanego przez język, kulturę, naukę i inne wartości stanowiące jego dziedzictwo. W kontekście biblijnym symbolem narodu jest naród wybrany. Przymierze z Bogiem stanowiło fundament jego istnienia. Wszystkie wydarzenia miały wyraźne skutki i były obrazem trwania przy Bogu, bądź też świadczyły o odejściu z drogi prawa Mojżeszowego zawartego w Dekalogu. Społeczność Izraela przeżywała dramaty, które były wynikiem niewierności wobec Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Zapowiadane przyjście Mesjasza stało się nadzieją na jego duchowe odrodzenie.

W historii Polski dramat narodu miał swoją szczególną wymowę, gdy w wyniku rozbiorów Polska została wymazana z map Europy. Utrata niepodległości sprawiła, że Polska przestała istnieć jako państwo. Wpływy zaborców doprowadziły do naruszenia wartości jakimi są godność osoby i ład moralny. Okazało się jednak, że dziedzictwo narodowe było duchowym skarbem zakorzenionym w sercach i umysłach, który tworzył pragnienie odzyskania niepodległości. Historia ta ma swoje konkretne odzwierciedlenie w wydarzeniach nie tylko z roku 1918, ale i w następstwach II wojny światowej oraz zależności Polski od systemu totalitarnego, jakim był komunizm.

Ciąg dalszy na str. 5



Życie Kościoła

KRAJ

■ Kraje rozwinięte czeka niewyobrażalny kryzys systemów ochrony zdrowia – alarmował 21 października, podczas Jubileuszu lekarzy archidiecezji katowickiej w Piekarach Śląskich, przewodniczący Komisji Etyki Naczelnej Rady Lekarskiej dr Jerzy Umiastowski. Według niego źródłem tego kryzysu jest promowanie antykoncepcji, a ostatnio także reklamowanie środków wczesnoporodnych. Skutkiem tego jest ujemny przyrost naturalny i starzenie się społeczeństw.

■ Ponad 2 tys. osób wzięło udział w biegu szlakiem męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Biegacze wyruszyli 22 października z kościoła Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, gdzie 16 lat temu kapelan „Solidarności” po raz ostatni przed męczeńską śmiercią odprawił Mszę św.

■ Kard. William Keeler - arcybiskup Baltimore w USA, Teoktyst - prawosławny patriarcha Rumunii oraz Elio Toaff - główny rabin Rzymu otrzymali doktoraty *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego za wkład w rozwijanie dialogu międzyreligijnego i działania ekumeniczne. Wręczenie doktoratów było głównym punktem drugiej części Kongresu Kultury Chrześcijańskiej „Sacrum i kultura: chrześcijańskie korzenie przyszłości” w dniach 6-7 listopada w Lublinie.

■ Promocja książki Jacka Moskwy „Zostań z nami”, poświęconej polskiemu wstąpieniu obecnego pontyfikatu, odbyła się 20 października w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Autor jest znanym publicystą, wieloletnim korespondentem watykańskim TVP i „Rzeczpospolitej”.

■ Sejm ogłosił rok 2001 rokiem kard. S. Wyszyńskiego. Przyjmując przez aklamację 25 października specjalną uchwałę w tej sprawie, uczcił 100. rocznicę urodzin Prymasa Tysiąclecia. „Rzeczpospolita istnieje dzięki takim obywatelom jak kard. Wyszyński” - uzasadniała potrzebę uchwały poseł-sprawozdawca G. Sołtyk.

■ Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych domaga się ponownego opracowania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w RP. Przerobienie projektu miało polegać na dołączeniu do niego umów zawieranych przez MSWiA z poszczególnymi Kościołami działającymi w Polsce.

■ Günter Verheugen, komisarz Unii Europejskiej do spraw jej rozszerzenia spotkał się 24 października z przedstawicielami Episkopatu Polski - abp. Henrykiem Muszyńskim i bp. Piotrem Libera. Tematem spotkania była wymiana opinii na temat przystąpienia Polski do UE.

BISKUPI O ŻYCIU SPOŁECZNYM I FINANSOWANIU KOŚCIOŁA

Problemy polskiego życia społecznego i politycznego były jednym z głównych tematów obrad 308. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 20-22 października w Kołobrzegu. Specjalny list polskich biskupów poruszający tę problematykę zostanie wystosowany na następnym zebraniu plenarnym KEP, które odbędzie się na przełomie listopada i grudnia w Częstochowie.

POLSKA PO WYBORACH

Brak skuteczności, korupcja, niezdolność do kompromisu i nieumiejętność dialogu są głównymi chorobami polskiej polityki - uważają polscy biskupi. Podczas briefingu dla mediów bp Piotr Jarecki podkreślił, że politycy powinni cechować się prawością moralną, być ludźmi odpowiedzialnymi i mieć ku swej działalności odpowiednią predyspozycję osobowościową. Zaznaczył też, iż biskupi podkreślają konieczność upowszechnienia katolickiej nauki społecznej, która powinna prowadzić wiernych świeckich do konkretnego zaangażowania społecznego.

Gość zebrania Episkopatu o. Maciej Zięba powiedział dziennikarzom, że najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem w polskim życiu społecznym jest korupcja. Uważa on, iż trzeba temu zjawisku wydać zdecydowaną walkę i wprost nazwać go grzechem. Prowincjał polskich dominikanów podkreślił, że bardzo poważnym zadaniem jest odbudowanie uczciwości w procesie wychowawczym. Zaznaczył również, że nawet ekonomiści dostrzegają konieczność moralności w życiu gospodarczym i kładą nacisk na znaczenie etyki biznesu. Nawiązał także do problemów życia politycznego, wskazując, że polityk powinien charakteryzować się kompetencjami i poczuciem odpowiedzialności za swoje wybory. Jego zdaniem religijność sprzyja rozwojowi demokracji. Wszelkie sondáže pokazują, że ludzie mający silniejszy związek z Kościołem bardziej angażują się także w działalność społeczną. O. Zięba zauważył, że ostatnie lata pokazują dobry wpływ Kościoła na wychowanie do życia obywatelskiego. Komentując w rozmowie z KAI praktyczne zastosowanie zasad katolickiej nauki społecznej, o. Zięba zaznaczył, że przez ostatnie 10 lat rozwinęło się bardzo dużo różnych inicjatyw charytatywnych, co świadczy o wrażliwości Polaków. Przestaliśmy już tylko zebrać o pomoc u innych, ale sami zaczynamy się dzielić tym, co mamy, z tymi, którzy mają jeszcze mniej. Polacy udzielili hojnej pomocy dla Polaków i Kościoła na Wschodzie, dla Ruandyjczyków czy choćby dla rolników dotkniętych klęską suszy. Mówiąc o sytuacji politycznej w naszym kraju, prowincjał dominikanów wzrucił uwagę na niebezpieczeństwo „mylenia przez niektórych polityków pulpitu sejmowego z amboną”.

Zadaniem polityka jest skuteczne i kompetentne rządzenie krajem, a nie moralizowanie. W polityce niezbędne są pewne kompromisy, gdyż nieustępliwe bronienie zasad może prowadzić do marginalizacji. O. Zięba przywołał pozytywny przykład obecnego ustawodawstwa dotyczącego aborcji, które wprowadzenie nie zabrania jej absolutnie, ale przez wprowadzenie szeregu ograniczeń znacznie ją utrudnia. Mówiąc o aktualnych stosunkach państwo-Kościół, prowincjał dominikanów zaznaczył, że układają się one pomyślnie. Idealem jest życzliwe oddzielenie obu podmiotów, gdzie państwo stwarza zabezpieczenia prawne dla prowadzenia przez Kościół działalności religijnej i charytatywnej.

BISKUPI O PIENIĄDZACH

Biskupi zdecydowali o utworzeniu Krajowego Funduszu Misyjnego i Funduszu Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Ofiary na rzecz Krajowego Funduszu Misyjnego zbierane będą do puszek w drugą niedzielę Wielkiego Postu, natomiast na rzecz Funduszu Pomocy Kościołowi na Wschodzie w drugą niedzielę Adwentu. Przez cały rok będzie też można wspomóc oba dzieła indywidualną ofiarą. Według bp. W. Ziembę, fundusze mają zapewnić stałą pomoc dla misjonarzy i księży, którzy w swej działalności nieraz borykają się z problemami finansowymi.

O pracach komisji konkordatowych nad ustaleniem stabilnego statusu finansów kościelnych, a szczególnie nad kwestią państwowego Funduszu Kościelnego poinformował bp T. Pieronek, przewodniczący Kościelnej Komisji Konkordatowej. Najważniejszym zadaniem, jak zaznaczył, jest wypracowanie stabilnego systemu wypłacania stałych kwot z Funduszu Kościelnego. Obecnie bowiem kwota przekazywana wszystkim związkom wyznaniowym z Funduszu Kościelnego jest corocznie ustalana przy uchwalaniu budżetu, co powoduje, że wypłacana suma zależy od panującej sytuacji politycznej. Bp Pieronek podkreślił, że obecne prace w żaden sposób nie stanowią zamachu na fundusze innych wyznań, które proporcjonalnie uczestniczą w Funduszu Kościelnym. – Jeżeli chcemy utrwalić pewien system finansowy w stosunku do Kościoła katolickiego, to chcemy, aby równocześnie funkcjonował on w odniesieniu do innych wyznań – dodał szef Kościelnej Komisji Konkordatowej. Fundusz Kościelny powstał w 1950 r. i stanowi formę zadośćuczynienia rządu za konfiskatę majątku wszystkich związków wyznaniowych w Polsce. Corocznie pieniądze z tego funduszu są przeznaczane m.in. na emerytury i ubezpieczenia dla duchownych, którzy wcześniej nie mogli z nich korzystać w państwowym systemie ubezpieczeń.

DUCHOWNI W SZKOLE BIZNESU

Ks. Jan Drob, ekonom Konferencji Episkopatu przedstawił nową inicjatywę, jaką jest otwarcie w Nowosądeckiej Szkole Biznesu podyplomowego studium zarządzania i biznesu dla duchownych i siostr zakonnych, odpowiedzialnych za sprawy administracyjne i ekonomiczne. – Nie chcemy robić z Kościoła konsorcjum gospodarczego, ale zależy nam na zapoznaniu się ze współczesnym prawodawstwem finansowym i podstawowymi zasadami zarządzania, aby lepiej dostosować się do aktualnej sytuacji gospodarczej w Polsce – zaznaczył ks. Drob. W rozmowie z KAI poinformował on, że inicjatywa powołania podyplomowego studium licencjackiego dla ekonomów i administratorów diecezjalnych i zakonnych spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem. Zgłosiło się już ponad

150 chętnych. Niektórzy z nich będą musieli poczekać do przyszłego roku. Zajęcia będą się odbywały w trybie zaocznym, raz w miesiącu przez trzy dni w tygodniu, w dwóch miejscach: w Krakowie i w Warszawie. Zakończą się prawdopodobnie w grudniu przyszłego roku napisaniem i obroną pracy licencjackiej z zakresu biznesu i zarządzania. Wykłady i seminaria będą prowadzili wykładowcy Nowosądeckiej Szkoły Biznesu, jednej z najlepszych w Polsce. Ks. Drob wyraził nadzieję, że studium to będzie stanowiło początek reformy finansowej Kościoła. Zwrócił uwagę, że w Polsce konieczna jest bardzo szeroko zakrojona debata na temat finansowania działalności Kościoła, obejmująca problem utrzymania zabytków, działalności charytatywnej, opieki społecznej i prowadzenia placówek wychowawczych.

(KAI)

Dokończenie ze str. 3

DAR NIEPODLEGŁOŚCI

Historia wielokrotnie potwierdza, że wszelkie przejawy niesprawiedliwości czy też nierówności w życiu społecznym zagrażają pokojowi, a niekiedy stają się przyczyną licznych konfliktów, a nawet wojen (por. KKK, 2317). To ludzki grzech, którego owoce są widoczne zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym, powoduje zagrożenie dla normalnego procesu współistnienia i trwania narodu. Samo odzyskanie niepodległości daje szansę powrotu do wartości, z jakimi utożsamia się naród i możliwość rozwoju państwowości. Niekiedy jednak konflikty ideologiczne pociągają za sobą następstwa w postaci podziałów wewnętrznych, co narusza zasady bezpieczeństwa, równości i solidarności (por. *Sollicitudo rei socialis*, 21)

Państwo jako organizacja polityczna reprezentowana przez władzę na danym terytorium powinno troszczyć się o dobro swoich obywateli. Z tej przynależności wynikają konkretne prawa, których adresatem jest obywatel. W tym kontekście niezbywalne prawa osoby powinny być uznane i szanowane przez społeczeństwo i władzę, ponieważ są one zapisane w naturze ludzkiej, a w sposób szczególny prawo do życia (por. KKK, 2273). W sytuacjach, gdy ustawodawstwo państwowe neguje równość obywateli wobec prawa i działa z naruszeniem podstaw praworządności obywatel jest zobowiązany w sumieniu do nieprzestrzegania zarządzeń sprzecznych z zasadami ładu moralnego, podstawowymi prawami osoby i przesłaniem Ewangelii. Wynika to z rozróżnienia między służbą Bogu, a służbą we wspólnocie politycznej (por. KKK, 2242). Świadomość ta była mocno zapisana w umysłach Polaków, ilekroć następowało pogwałcenie podstawowych norm życia społecznego w organizmie państwowym.

Historia myśli ludzkiej uczy, jak istotną kwestią było wypracowanie odpowiedniej koncepcji państwa i właściwych zasad demokracji. Dla Platona państwo było organizmem społecznym pozwalającym na łączenie klas ludzkich w całość opartą na spr-

wiedliwości. Arystoteles dostrzegał bardziej wspólnotę terytorialną o określonym ustroju, gdzie panuje prawo zapewniające sprawiedliwość i dobro. W teoriach materialistów podkreślana była koncepcja społeczeństwa klasowego, w którym nadrzędną funkcję posiadała klasa dominująca ekonomicznie. Rok 1989 przyniósł załamanie się sytemów państwowych funkcjonujących według zasad realnego socjalizmu i na nowo wskazał w sposób wyraźny na prymat porządku demokratycznego.

Wnauce społecznej Kościoła podkreśla się związek prawa cywilnego z prawem moralnym w budowaniu zasad prawdziwej demokracji. Rozbieżności w tym zakresie, które podważają godność osoby i jej praw nie mogą gwarantować ani trwałego pokoju, ani budować trwałej solidarności (por. *Evangelium vitae*, 70). O łączności między wartościami a demokracją najlepiej świadczą słowa zawarte w *Veritatis splendor*: „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Tak więc w każdej dziedzinie życia osobistego, rodzinnego, społecznego i politycznego moralność - oparta na prawdzie i w niej otwierająca się na autentyczną wolność - odgrywa niepowtarzalną, niezastąpioną i niezwykle doniosłą rolę, służąc nie tylko pojedynczej osobie i jej wzrastaniu ku dobru, ale także społeczeństwu i jego prawdziwemu rozwojowi” (VS, 101).

Zagrożeniem dla demokracji jest powstawanie wąskich grup kierowniczych, które dla partykularnych korzyści przywłaszczają sobie władzę w państwie (*Centesimus Annus*, 46). Relatywizm etyczny i pewne formy liberalizmu doprowadzają do konfliktu między właściwie pojętą wolnością a prawem. Kościół docenia funkcję demokracji jako systemu, który zapewnia obywatelom udział w decyzjach społecznych i daje możliwość wyboru. Autentyczna demokracja ma szansę trwania i rozwoju w państwie, gdzie prawo jest oparte na poprawnej koncepcji osoby z uwzględnieniem jej godności, zasad moralnych i przesłaniu zawartemu w Ewangelii.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

**Życie Kościoła****WATYKAN**

■ Podczas audiencji dla nowego ambasadora Wybrzeża Kości Słoniowej, papież Jan Paweł II ostrzegł, iż „religijne i etniczne konflikty mogą stanowić poważne zagrożenie dla pokoju i jedności”.

■ Papież Jan Paweł II zasadził drzewko oliwne, symbol pokoju, w „ziemi wszystkich ziem”, przywiezionej z 124 krajów świata przez uczestników międzynarodowych kongresów misyjnego i misjologicznego. Uczynił to po Mszy św. sprawowanej na zakończenie Jubileuszu Misji, 22 października, na Placu św. Piotra.

■ Figura św. Katarzyny ze Sieny, jednej z trzech patronek Europy, stanęła w Bazylice św. Piotra. Licząca 4,7 m wysokości rzeźba z marmuru karyjskiego jest dziełem francuskiego artysty Erica Amana.

ZAGRANICA

■ Sport nie jest ziemią niczyją, a od zawodowców wymaga się, by dawali przykład młodzieży - w ten sposób ks. Carlo Mazza, duszpasterz sportowców z ramienia Episkopatu Włoch, skomentował rasistowskie zachowanie piłkarza rzymskiego klubu Lazio w czasie meczu z angielską drużyną Arsenal 17 października. Pochodzący z Serbii napastnik Lazio Siniša Mihajlović obelżywymi słowami wyzwał czarnoskórego piłkarza z Londynu.

■ Prezydent Rumunii Emil Constantinescu, patriarcha Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego Teoktyst i nuncjusz apostolski w tym kraju abp Jean-Claude Pèrisset odsłoniли 19 października w Bukareszcie pomnik Jana Pawła II. Odlane w brązie popiersie Papieża na marmurowym białoróżowym cokole zaprojektował rzeźbiarz Cristian Filip.

■ Kościół katolicki reprezentowany w Unii Europejskiej przez ComECE (Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej) będzie bronił zapisu o wartościach duchowo-religijnych w Karcie Podstawowych Praw Unii Europejskiej. Takie stanowisko przedstawił w rozmowie z KAI przewodniczący ComECE, bp Josef Hommer z Hildesheim (Niemcy).

■ 25 października swój Jubileusz świętowali w Rzymie producenci pizzy - narodowego dania Włochów. Przybyło nań 4 tys. przedstawicieli 60 tys. przedsiębiorstw, dających zatrudnienie 600 tys. osób.



z kraju

□ Nadal trwały przepychanki w AWS. Partie polityczne wchodzące w skład Akcji, czyli ZChN, SKL i PPChD, domagają się większej roli w kierownictwie i ustąpienia lub ograniczenia władzy M. Krzaklewskiego. Do spotkania kierownictwa AWS doszło nieformalnie, po załamaniu się misji premiera Jerzego Buzka, na pogrzebie minister zdrowia F. Cegielskiej w Gdyni.

□ J. Olszewski (ROP) i R. Wierzbicki („Solidarność” Rolników Indywidualnych) zapelowali we wspólnym liście o zakończenie „rozgrzywek personalnych w AWS”.

□ Wg agencji Pentor, w sondażach prowadzących SLD - 46% przed AWS - 20%, PSL - 11%, UW - 9% i UP - 6%. Dziwi nas podawanie w sondażach ankietowanym Unii Pracy jako osobnej partii, ponieważ wystąpi ona w wyborach w szeregach SLD. Z drugiej strony, jeżeli zsumować głosy SLD i UP, to okaże się, że postkomunistyczna lewica „bierze wszystko”.

□ Z działu lustracyjnego. „Kłamcami lustracyjnymi” okazali się: senator Jerzy Mokrzycki z SLD (wyrok w sądzie II instancji) i b. premier Józef Oleksy. Potwierdzenie, że Oleksy był agentem może oznaczać dla niego zakaz sprawowania funkcji publicznych na 10 lat i utratę mandatu poselskiego. Sąd I instancji uznał natomiast, że drugi premier SLD Włodzimierz Cimoszewicz nie podjął rzeczywistej współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Rzecznik interesu publicznego nadal pozostaje przy swoim zdaniu i zapowiedział apelację od tego wyroku. Na pewien czas odroczone sprawę Krzysztofa Mroziewicza z UW.

□ Senacka komisja ds. kultury i środków przekazu uważa, że telewizja publiczna dopuściła się złamania ustawy o radiofonii i TV w czasie kampanii wyborczej, nie zachowując obiektywizmu i nie przedstawiając równorzędnie kandydatów.

□ „Andrzej Olechowski ponad logiką” - tak można by zatytułować pomysł tego polityka o budowaniu bezpartyjnej partii. Olechowski zakłada ugrupowanie „Obywatele dla Rzeczypospolitej”, które ma przyciągnąć ludzi, którzy „chcieliby działać na rzecz dobra wspólnego, ale nie chcą przystępować do partii”. Problem w tym, że owo działanie „dla dobra” i tak jest polityką, niezależnie od frazeologii. Olechowski liczy na współpracę z UW i SKL.

□ Grabowski i Lepper, niedawni kandydaci na prezydenta, nawiązali współpracę celem wystawienia wspólnej listy kandydatów do parlamentu.

□ L. Wałęsa przebywał w Moskwie na Międzynarodowym Forum Intelktualistów. Wałęsa spotkał się m.in. z rosyjskim MSZ I. Iwanowem, z którym omówił przyszłość stosunków polsko-rosyjskich.

□ Warszawę odwiedził premier Ukrainy W. Juszczenko. Rozmowy dotyczyły projektu rosyjskiego gazociągu, który ma omijać

Ukrainę i stanowiska Warszawy w tej sprawie.

□ Sejm przez aklamację ogłosił rok 2001 Rokiem Stefana Kardynała Wyszyńskiego. W przyszłym roku przypada 100. rocznica urodzin Księdza Prymasa.

□ Marszałek Sejmu podsumował trzyletnią kadencję parlamentu, który w tym czasie przegłosował 380 ustaw.

□ Ks. prof. Tadeusz Styczeń z katedry etyki KUL, uczeń Karola Wojtyły, odmówił przyjęcia orderu państwowego, ponieważ wniosek podpisał Kwaśniewski, który brał udział w obrażaniu Papieża.

□ Wśród kandydatów na urząd prezesa Narodowego Banku Polski wymienia się M. Belkę z SLD i L. Balcerowicza, którego przywództwo w UW chwycie się coraz bardziej.

□ Senat sprzeciwił się powiększeniu budżetowych subwencji dla szkół niepublicznych z dotychczasowych 50% na 100%.

□ Minister sprawiedliwości Lech Kaczyński odwołał wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach z powodu jego długoletnich kontaktów z biznesmenem-oszustem, podejrzewanym w dodatku o korumpowanie urzędników państwowych. Biznesmena aresztował niedawno UOP.

□ Polska wysłała do Kosowa ekipę 90 policjantów, którzy zajmą się ochroną przebywających tam urzędników Unii i ONZ.

□ Daewoo-Polska oficjalnie ogłosiło czasowe wstrzymanie produkcji. Przyszłość zakładów rysuje się raczej w ciemnych barwach wraz z kryzysem firmy-matki w Korei. Nieoficjalnie mówi się, że zakupieniem wytwórni samochodów półciężarowych w Lublinie jest zainteresowany Volkswagen, zaś na pozostałe 2 zakłady apetyt ma Hyundai.

□ Nowe rozporządzenie rządu przewiduje, że do 2020 roku Polska nie może sprowadzać z jednego źródła więcej niż 49% potrzebnego jej gazu. Rząd chce w ten sposób zabezpieczyć interesy strategiczne kraju i uniemożliwić jego uzależnienie od dostawcy źródeł energii.

□ Od 1 listopada policja nie ma prawa przyjmowania pieniędzy za mandaty. Mandaty kredytowe jednak dotyczą tylko samochodów na krajowej rejestracji.

□ Polski „Kredyt Bank” sfinansował ekranizację ukraińskiej epopei narodowej „Mazepa”. W zamian bank ma prawo do 60% wpływów z dochodów.

□ W Krakowie odbył się zjazd rektorów 250 uczelni z całej Europy, którzy rozmawiali o możliwościach współpracy.

□ Z okazji 50-lecia „Mazowsza” 6 listopada odbył się uroczysty koncert tego zespołu w Warszawie.

□ Średni kurs franka francuskiego to 0,595 zł, euro - 3,93 zł, za 1\$ w kantorach płacono 4,6 zł, a za 1 DM - 1,96 zł.

□ Wyniki I rundy Pucharu UEFA polskich zespołów: Wisła zremisowała u siebie 0:0 z FC Porto, a Amica Wronki uległa w Berlinie tamtejszej Hercie 1:3.

SŁABOŚĆ PRAWICY - SŁABOŚCIĄ POLSKI

Takie stwierdzenie: słabość prawicy - słabością Polski, samo w sobie jest niedorzeczne. Wystarczy spojrzeć na II Rzeczpospolitą, aby wykazać, że prawica wcale nie była awangardą rozwoju, natomiast „pepeesiacy” z Legionów Piłsudskiego stali na czele niepodległościowego zrywu i ostatecznego zwycięstwa w 1918 roku. W Paryżu za międzynarodowym stołem zasiedli zgodnie: przedstawiciele PPS-owskiego Józefa Piłsudskiego i narodowcy z Romanem Dmowskim na czele. Ten przykład najlepiej obrazuje jak zdradliwe są podziały prawica-lewica przenieszone do czasów dzisiejszych. Choć te z II Rzeczpospolitej rozgrzewały publikę do czerwoności, a zapiekłość stronników Marszałka i stronników Dmowskiego była może i niepojęta, to jednak można znaleźć dla obu stron wspólny mianownik. Był nim stosunek do Ojczyzny. I jedni i drudzy, i jeszcze pozostali, ludowcy choćby, wszyscy działali na rzecz kraju, wszyscy kochali Polskę.

W dzisiejszym podziale na prawicę i lewicę nie ma tego wspólnego mianownika. To jest zasadnicza różnica. Tzw. lewica w III Rzeczpospolitej to głównie komuniści skupieni w Sojuszu Lewicy Demokratycznej, dla których słowo „Ojczyzna” zawsze brzmiało obco, kojarzyło się z reakcją i wrogiem klasowym. Wielkie, święte narodowe sprawy dla towarzyszy z SLD w najlepszym przypadku trąca myszką, więc w ośmieszaniu narodowych świętości nie widzą nic zdrożnego. Dlatego Kwaśniewski i spółka w ujawnieniu ośmieszenia Ojca Świętego nie dostrzegali nic ponad próbę walki wyborczej ze strony AWS. Choć tyle już wody w Wiśle upłynęło od upadku PRL, ZSRR i światowego komunizmu, oni ciągle czują i myślą na czerwono. To nie jest żadna przenośnia, to fakt potwierdzany każdego dnia.

A zatem lewica III Rzeczpospolitej, na czele której stoi SLD, połykając po drodze mniejsze partie (Unię Pracy) albo korumpując większe (PSL), nie jest lewicą w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia. Podobnie rzecz się ma z prawicą. Za prawicę w III Rzeczpospolitej uważane są partie i ugrupowania niepodległościowo-solidarnościowo-patriotyczne. Jakież to pojemny worek, taki, w którym znalazła się cała polityczna Polska. Bo za Polskę nie uważamy ani SLD, ani ich zwolenników. Odmówmy im tego prawa, aby rozeznanie w sytuacji było klarowne, pozbawione fałszu i nie-domówień.

A więc prawica to Polska. Prawica jako pojęcie umowne. Wszak ani AWS, ani ROP mec. Olszewskiego nie głoszą hasel prawicowych, czy to w programie ekonomicznym czy społecznym. Wspólnym mianownikiem może być przywiązanie do tradycji Kościoła katolickiego. Ale, z kolei, wczytując się w społeczną naukę Kościoła i nauczanie Jana Pawła II, nie znajdujemy tam klasycznych hasel prawicowych, lecz otwarcie wszystkich na sprawiedliwość społeczną. Zatem prawica w Polsce to obóz niepodległościowy. To o nim teraz będzie mowa, gdyż od niego zależy, jaka bę-

dzie Polska za rok i w odległej przyszłości. Co jest największą słabością obozu niepodległościowego? Pytanie to wymaga głębokiego wyjaśnienia, zwłaszcza teraz, gdy po porażce Mariana Krzaklewskiego i upadku wyborczym legendy Sierpnia 1980 Lecha Wałęsy, na polskiej scenie politycznej widać chaos, poszukuje się kozłów ofiarnych, zrywane są ostatnie więzi, kurczy się sojusz „solidarnościowców”. Sytuacja ta sprawia, że rośnie w siłę obóz komunistyczny. Traci więc Polska. Dlatego, że - powtórzmy - postkomunistyczny układ jest ze swej natury i istoty antypolski.

Największą słabością obozu niepodległościowego są grzechy własne czyli grzechy narodowe Polaków: od kłótności po klikowość i zawiść. Wszystkie grzechy główne Polaków znowu ożyły w demokracji. Warto zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko, jakim jest zachowanie polityków - spadkobierców PRL. Zachowują się oni jak przystało na towarzyszy jedynie słusznej drogi. Na zewnątrz stanowią monolit. Wspierają swoich, choćby upadli najniżej. Jak za czasów komuny, obowiązuje partyjny dryl i posłuszeństwo. W zamian nie daje się towarzyszom zginąć. SB-eci szefują bankom, sekretarze partyjni spółkom, co bardziej skorumpowani zaszyli się na tak ciepłych posadach, że żyją jak w raju.

Obóz niepodległościowy składa się z ludzi z pięknymi życiorysami, ale samo kombatancтво nie jest przepustką do politycznych zajęć - te wymagają innego abecadła, innych umiejętności. Na ołtarzu ojczyzny bojownicy złożyli niejedną ofiarę, dziś jednak tworzą kolejkę po zaszczyty i stanowiska. Kurczowe trzymanie się stanowisk, paktowanie z diabłem - bo i takich nie brakuje, którzy dla korzyści idą na współpracę z postkomunistami - to wcale nie sporadyczne przypadki.

Obóz niepodległościowy jest zżerany przez partyjniactwo. Stary grzech, tak zwalczany przez marszałka Piłsudskiego, że ten aż posunął się do drastycznych kroków. Dziś partyjniactwo objawia się w rozbięciu, w mnogości partii, w braku spójności, w działaniu w myśl zasady: kto-kogo.

Nawet jeśli jest trochę przesady w tym rejestrze grzechów, to tak właśnie postrzega prawić opinia publiczna. Tak ją postrzegają Polacy i gdy przychodzi do oddania głosu, wrzucają kartki z nazwiskami, które kojarzą się ze stabilizacją. Kto stwarza pozory porządku? Byli komuniści. W swoim poddaństwie wobec Moskwy nauczyli się posłuszeństwa, psiej wierności wobec najbardziej haniebnych systemów, rozkazów i wodzów. O tym „drobnym” fackie podczas wyborów naród zapomina. Ale czy to tylko jego wina? Czy elity polityczne reprezentujące idee patriotyczne nie powinny zmienić stylu działania? Przede wszystkim powinny skonstruować program na miarę XXI wieku. Polska bez prawicy zginie. W III Rzeczypospolitej skupia ona szeroki blok niepodległościowy. Jedyne, który w przesłaniu duchowym i filozoficznym może Polskę wynieść ponad pozioły.

JERZY KLECHTA



ze świata

□ Prezydent Rosji Wł. Putin złożył wizytę w Paryżu, gdzie przebywał na rozmowach Rosja - Unia Europejska.

□ Odbyły się wybory municypalne w Kosowie. Zostały one zbojkotowane przez Serbów. Głosujący Albańczycy poparli głównie ugrupowanie I. Rugowy, uważanego za polityka umiarkowanego.

□ Prezydent Jugosławii V. Kosztunica złożył wizytę w Rosji. W Moskwie uzyskał przyrzeczenie wznowienia dostaw gazu i poparcie dla ponownego przystąpienia Serbów do ONZ. Poza politykami, Kosztunica spotkał się także z patriarchą Moskwy Aleksiejem II.

□ W Palestynie nadal utrzymuje się napięcie. Żadne porozumienia nie są przestrzegane. W Izraelu mówi się o powołaniu rządu jedności, z włączeniem do niego opozycji. Prezydent USA B. Clinton zaprosił przywódców Izraela i Palestyny do Stanów Zjednoczonych. Arafat i Barak jednak pojedają tam oddzielnie.

□ Sejm Litwy zatwierdził głosami 79 posłów premiera Rolandasa Paksasa. Sejm litewski liczy 141 deputowanych.

□ Afgańscy talibowie zagrozili Rosji poważnymi konsekwencjami, jeżeli Moskwa wcieli w życie zapowiedź wojskowej pomocy dla opozycyjnych wojsk Ahmada Masuda, który kontroluje jeszcze około 10% obszaru tego kraju.

□ Wizytę w Phenianie złożyła delegacja komunistycznych Chin. Pekin jest zaniepokojony zbliżeniem Korei Północnej z południowym sąsiadem i odprężeniem w stosunkach z Zachodem. Do KRL-D, po wizycie pani Albright, zaproszono prezydenta Clintona.

□ Po wyborach prezydenckich na Wybrzeżu Kości Słoniowej doszło do zamieszek i ogłoszenia stanu wyjątkowego. Ostatecznie rywale pokazali się razem w telewizji, a zwycięzcą ogłoszono L. Gbago.

□ Komisja Europejska przydzieliła pieniądze na propagandę idei unijnych w krajach kandydujących do UE. Najwięcej, bo 637 tys. euro, otrzymają Węgry, a Polska 601 tys. Tymczasem poparcie dla rozszerzenia UE spada w samych krajach członkowskich. W ciągu ostatnich 6 miesięcy liczba mieszkańców UE akceptujących rozszerzenie obniżyła się z 43% do 38%. Najwięcej przeciwników rozszerzenia jest we Francji: tylko 26% obywateli popiera tę ideę, podczas gdy w Niemczech np. 37%.

□ USA postawiły w stan pogotowia swoje wojska w regionie Zatoki Perskiej, obawiając się nowych aktów terroru. Wzmocniono także ochronę placówek dyplomatycznych.

□ W Wiedniu podpisano porozumienie 6 państw, w tym Polski, w sprawie odszkodowań za pracę niewolniczą w cza-

sie wojny na terytorium Austrii. Ofiary otrzymają 6 mld szylingów do podziału. Oblicza się, że do odszkodowań jest upoważnionych 21 tys. żyjących jeszcze Polaków.

□ Rosyjskie wojska ochrony pogranicza zatrzymały transport kontenerowy mundurów wojskowych, który przez Azerbejdżan miał przejechać do Gruzji. Przesyłka pochodziła z Polski, a Rosjanie twierdzą, że miała charakter dyplomatyczny.

□ W Warszawie spotkali się ministrowie obrony Polski i Włoch. Rozmawiano o rozszerzeniu NATO i koncepcji „obrony europejskiej”.

□ Społeczny Komitet na Ukrainie, któremu przewodzi Taras Czornowill, chce wizyty Ojca Świętego w tym kraju.

□ Niemiecki Bundestag zmienił Konstytucję kraju, co pozwoli obecnie odbywać służbę wojskową z bronią w ręku także kobietom.

□ We Francji o 13% zdrożały dostawy gazu. Poza tym wybuchały po kolei afery z żywnością - od mięsa ze „wścikłych krów”, przez kacze udka „pierwszej jakości” ze zdechłego ptactwa, po „prawdziwe merquety” zarażone groźnymi dla zdrowia bakteriami.

□ Irak zażądał zapłaty za swoje dostawy ropy w euro, zamiast w dolarach. Spowodowało to spore zamieszanie na rynku naftowym.

□ Rosja żąda od Ukrainy spłaty 2 mld \$ długu za dostarczone paliwa. Ukraina z kolei uważa, że za tranzyt rosyjskiej ropy na Zachód należą się jej „europejskie stawki”.

□ Hakerzy komputerowi włamali się do sieci największej firmy produkującej oprogramowanie - Microsoftu.

□ Deficyt Wystawy Światowej Expo-2000 wyniesie 2,4 mld marek, zamiast spodziewanych 400 mln. Wystawę zwiedziło 18 mln gości, choć organizatorzy liczyli na 40 mln.

□ IATA poparła „Aeroflot” w jego walce z Amerykanami o możliwość palenia papierosów na pokładzie samolotów lecących do USA. Amerykanie domagają się od linii łączących ich kraj z zagranicą całkowitego zakazu palenia.

□ W katastrofie rosyjskiego samolotu wojskowego Il-18, który rozbił się nad Batumi w Gruzji, zginęło 75 osób.

□ Wydobyte z okrętu podwodnego „Kursk” zapiski jednego z rosyjskich oficerów świadczą, że katastrofę i zatonięcie przeżyło co najmniej 23 marynarzy ze 118-osobowej załogi. Zginęli oni później na skutek braku tlenu.

□ W 2001 roku w Niemczech ma zostać wprowadzony w życie pomysł pobierania kaucji za napoje w puszkach.

□ Na Słowacji doszło do dużego pożaru na terenie tamtejszego parku narodowego - Słowacki Raj.

□ Do 25 grudnia nieczynne jest mauzoleum na Placu Czerwonym. Zwłoki Lenina poddano kolejnej konserwacji.

□ Komisarz UE ds. ochrony zdrowia skarżył się po wizycie w Warszawie, że wożono go po ulicach „z oszałamiającą prędkością”. Proponujemy następnym razem wręczyć komisarzowi bilety MZK.

□ Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta USA Al Gore zapowiedział, że w 2002 roku nastąpi dalsze rozszerzenie NATO.

Ciąg dalszy ze str. 3

SIŁA TRADYCJI

Wychowanie patriotyczne podtrzymywało ciągłość oporu i sprawiało, że zaborca mógł wygrywać bitwy oraz kampanie, ale nie miał szans na złamanie ducha narodu, na trwałą kapitulację.

Wobec braku własnego państwa szczególne miejsce zajmowały Kościoł i dom. Państwo Piastów i Jagiellonów zaś istniało we wspomnieniach i opowieściach, poprzez szanowanych bohaterów narodowych, symbole bieli i czerwieni, znak Orła, często także Pogoni. Ze złości przechowywano wycinane z gazet lub kupowane od wędrownych sprzedawców reprodukcje portretów królów i hetmanów, scen bitewnych, zdarzeń chwalebnych dla Rzeczypospolitej. Taką rolę spełniała również literatura, pieśń, muzyka. Z szacunkiem odnoszono się do straży ogniowych. Teatrzyków amatorskich, chórów, uroczystości nawiązujących do dawnych wieków i dziesięcioleci, kalendarza narodowego i katolickiego.

Wartością chyba najbardziej wymierną pozostawała ziemia. Trzeba było jej bronić przed obcym, miłować, starannie uprawiać. Ziemia to żywicielka, ale także świętość. Jej grudki zabierali ze sobą emigranci. Dokopowanie ziemi pozostawało celem gospodarowania, często jedynie marzeniem...

Peryferyjność, brak dopływu kapitałów, słaba sieć szkół i inne jeszcze czynniki tamowały drogę nowinkom gospodarczym. Jednocześnie bariery te ułatwiały zachowanie narodowych obyczajów, strojów, mowy i wiary. Do zbadania pozostają zmiany wywołane wychodźstwem sezonowym i emigracją stałą.

Najłatwiej jest wskazywać na udział mieszkańców, także obu wspomnianych już regionów, w wojnach i powstaniach, poczynając od insurekcji kościuszkowskiej oraz nadziei rozbudzonych przez Napoleona. Szczególnie silna była tu legenda walk w latach 1863-1864. Nawet rewolucyjne wydarzenia lat 1905-1907 przybrały nad Narwią charakter czwartego powstania narodowego. W czasie zaś I wojny światowej i tu dochodziły wieści o czynie Legionów, szybko krzepła siatka Polskiej Organizacji Wojskowej i skautów (harceryzy), konspirowali gimnazjaliści, potem doszli jeszcze żołnierze z korpusów wschodnich (dowborczycy).

Wolności w listopadzie 1918 r. nikt nam nie podarował, choć nie można lekceważyć wpływu korzystnej sytuacji politycznej i wojskowej w Europie. Było to zwycięstwo przygotowywane przez kolejne pokolenia, poprzez różnorodną działalność, z różnym natężeniem w poszczególnych dziesięcioleciach i ziemiach polskich. A wszystko, co się działo, miało oparcie w tradycji.

ADAM DOBRŃSKI

SPOTKANIE PO LATACH

Dla wszystkich Polaków w Strasburgu jestem po prostu ciocią. Przyłgnęło to do mnie w okresie drugiej wielkiej emigracji w latach osiemdziesiątych, kiedy do Francji napływały różne grupy uciekinierów z Polski, szukających szansy na przyszłość lub schronienia przed represjami po stanie wojennym. Służyłam bezinteresowną pomocą wszystkim i tak pozostało po dzień dzisiejszy. Życie nie rozpieszczało mnie zanadto. Urodziłam się w 1920 roku w Niemczech. Po latach zawieruchy wojennej, wraz z rodziną wróciłam do Wilna, skąd pochodziła moja matka. Nie na długo, bo w wieku 6 lat wyjechałam z rodzicami do Mławy, w rodzinne strony mojego ojca. Nadeszły ciężkie lata - brak pracy i trudna sytuacja materialna zmusiły ojca do wyjazdu za granicę, do Francji.

W 1937 roku przyjechałam do mojego ojca, który przebywał w tym czasie w Alzacji. Choroba i wybuch II wojny światowej nie pozwoliły mi powrócić do kraju. Zostałam. Pracowałam i uczyłam się języków: francuskiego, alzackiego i niemieckiego. Z tamtych lat szczególnie utkwiło mi w pamięci jedno wydarzenie, kiedy pomagałam w organizowaniu ucieczki z obozu pracy kilku polskim oficerom. Było to działanie pełne młodzieńczej odwagi i spontaniczności - chwile, które dzisiaj wprawiają mnie w zadumę. Wyposażyłam uciekinierów w kompasy, ubrania cywilne i wraz z kolegą, ukrytych pod workami z węglem, przemyciłam ciężarówką w bezpieczne miejsce. Nie chciałam o nich nic wiedzieć - tak było najlepiej. Przesłuchiwana później przez gestapo, cudem uniknęłam aresztowania. W 1997 roku za olbrzymi wkład pracy dla dobra Polaków na emigracji zostałam odznaczona srebrnym krzyżem zasługi. Nigdy jednak nie zapomniałam Wilna, gdzie spędziłam 6 lat swojego dzieciństwa. Korzystając z nadarzającej się okazji, 28 kwietnia 1999 roku, wraz z zaprzyjaźnionym zespołem „Wrzos” z Włocławka odwiedziłam Wilno. Moje marzenia o odnalezieniu rodziny po 73 latach nabrały realnego kształtu. W miejscu zakwaterowania naszej grupy, w polskim gimnazjum im. Władysława Syrokomli, doznałam olśnienia. Ujrzałam znajome wzgórza i lasy, po których kiedyś biegałam. Należały one do mojego dziadka. Przy pomocy dyrektora gimnazjum, który okazał dużo dobrej woli, odnalazłam adresy mojej rodziny. Do pomocy przydzielono mi ucznia z najstarszej klasy tegoż gimnazjum. Nawiązaliśmy kontakt telefoniczny, a później nastąpiło spotkanie z całą moją rodziną. Było to chwile wzruszające, pełne łez i radości. Zdjęcia i metryka mojej babci niezbitnie dowodziły pokrewieństwa naszej rodziny, a w miejscu zamieszkania moich kuzynów do dziś stoi duży, piętrowy dom z czerwonej cegły, w którym mieszkał mój dziadek.

Kiedy po spotkaniu znalazłam trochę cza-



su, aby pozostać w samotności, wróciły tamte lata. Jeszcze raz przypominałam sobie chwile mojego dzieciństwa, kiedy z rodzicami podziwiałam piękną panoramę Wilna i okolic. Wszystko stało się znów bliskie memu sercu i w tym momencie przypomniały mi się słowa Adama Mickiewicza: „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie...”

Pragnę okazać wielką wdzięczność za pomoc w odnalezieniu mojej rodziny: kierownicze zespołu „Wrzos”, koleżance Sabinie Stankiewicz oraz księdzu Cezaremu Olzackiemu z parafii św. Wojciecha w Płocku i wszystkim, którzy wraz ze mną dzielili smutki i radości tego wydarzenia.

CHARLOTTA CZUDEK

WIECZNE ODPOCZYWANIE...

Tyle tych dat i krzyży... Jak na cmentarzu parafialnym w Ulanowie nad Sa-



nem, gdzie w 1903 r. pod zaborem austriackim mieszkańcy miasteczka ufundowali i wystawili wymowny krzyż z koroną cierniową i prostym napisem: „**Poległym w 1863 r., za Ojczyznę i Wolność**”. Tyle tych dat i krzyży, nagrobków, pomników, grobowców... Naszych →

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU - NOWE FAKTY, WIELKIE NIEPOKOJE

Redakcja otrzymała odpowiedź na opublikowaną w „GK” (nr 35/2000) petycję Komitetu Obrony Biblioteki. Zamieszczamy ją obok. Odpowiedź przytacza znane fakty i nie porusza właściwie zagadnienia najistotniejszego. Tego mianowicie, że **obecna Polska Akademia Umiejętności (PAU) nie jest właścicielem Biblioteki Polskiej w Paryżu** (mówi o tym właśnie decyzja Cour d'Appel de Paris z 1959 r.). Dlaczego więc dzielić się BP z tą krajową, niesamodzielną dziś - bo zależną od władz administracyjnych państwa - instytucją? W statutach dzisiejszego PAU czytamy m.in.: „*PAU jest instytucją narodową (...) pozostaje pod opieką władz państwa, szczególnie zaś pod protektoratem prezydenta RP (...) Do założenia trwałej stacji naukowej poza granicami państwa potrzebne jest zezwolenie prezydenta RP (...) Wybór prezesa Akademii wymaga zatwierdzenia przez prezydenta RP*”.

Byt Biblioteki Polskiej jest przecież zagwarantowany do 2030 roku, zatem nadal nie wiadomo skąd wziął się nagły pomysł dzielenia się Biblioteką i pośpiech w forsowaniu tej decyzji.

Przytaczanie argumentu o członkostwie honorowym Jana Pawła II i Jana Nowaka-Jeziorańskiego w PAU nie ma tu nic do rzeczy. Wśród członków PAU można znaleźć i mniej wiarygodne osoby, lecz nie o instytucję tutaj chodzi, ale o sam pomysł wiązania się z placówką krajową. Historia pokazuje, że instytucje, które przeszły pod krajową „kuratę” przestały służyć emigracji, a przez to dość często traciła na tym także i Polska.

Niestety list nie odpowiada wcale na pytania: Po co? Dlaczego? Czy nie ma innych możliwości zabezpieczenia bytu Biblioteki?

Jednocześnie mamy do czynienia z faktami niepokojącego pośpiechu. Zebranie w dniu 6 października, które ogłoszono spotkaniem informacyjnym w tej sprawie, ograniczono wyłącznie do członków THL, nie wpuszczając np. prasy. Potraktowano je jako zebranie zamknięte i prawie „zabarykadowano” wejście. Próby drażnienia tematu i zadawania pytań przez członków Towarzystwa były dość obcesowo blokowane przez prowadzącego zebranie dziennikarza francuskiego Jean Offredo - nowego sekretarza generalnego THL. Dotyczyło to np. sprawy finansowania Biblioteki. Zaproszony gość z Polski, prezes PAU (jednocześnie wiceprezes PAN!) A. Biały przedstawił rys historyczny instytucji, którą reprezentuje. Po zagajeniu zebrania przez prezesa THL L. Talkę, oddano przewodniczenie Jean Offredo. Drugi z gości z kraju, prof. Wyrozumski przedstawił z kolei aktualną sytuację Polskiej Akademii Umiejętności. Pytania z sali dotyczyły m.in. sytuacji finansowej PAU, która pozostaje jednostką budżetową (instytucja ta ma problemy nawet z własnym budżetem na 2000 rok). Goście nie umieli odpowiedzieć na pytanie, jakie formy pomocy finansowej może PAU zapewnić Bibliotece w Paryżu. Problemu nastęrczały też odpowiedzi na pytania o korzyści ze współpracy, czy - dość zasadnicze - o statut PAU i oto czy jest ona prawnym kontynuatorem przedwojennej Akademii. Jedynym przedstawionym pomysłem było tworzenie wspólnej fundacji, ponieważ PAU nie posiada żadnych pieniędzy. Goście z Polski zapewniali przy okazji, że nie mają chęci zaboru Biblioteki, w co wierzymy, ale co ma niewiele wspólnego z podstawową zasadą oporu wobec takiego rozwiązania. Reasumując, zebranie informacyjne nie rozwiązało żadnych wątpliwości członków THL, których spora część jest zdecydowanie przeciwna wszelkim negocjacom dotyczącym podziału własności PB z PAU.

Komitet Obrony Biblioteki Polskiej w Paryżu dziękuje wszystkim, którzy popierają moralnie i materialnie jego akcję (zebrano już kilkaset podpisów pod wspomnianą petycją). Komitet ponawia swój apel o jak najszybszą mobilizację środowisk, gdyż nadal emigracji polskiej we Francji grozi utrata instytucji przez tę emigrację założonej. Nadal bowiem trwa pośpiech Rady THL ze zmianami statusu BP w Paryżu, czego dowodem jest zwołanie następnego zebrania Towarzystwa już na 18 listopada. Na zebraniu tym mogą zapaść decyzje wiążące. Tym bardziej dziękujemy wszystkim, którzy podpisali opublikowaną w „GK” petycję. Nasze stanowisko w sprawie (patrz „GK” nr 32/2000) nie uległo zmianie - Biblioteka jest instytucją należącą do emigracji i taką powinna pozostać. Uważamy, że list pp. L. Talki i C. P. Zaleskiego niewiele tu wniósł czy wyjaśnił.



REDAKCJA

RÉPONSE A GŁOS KATOLICKI

Vous avez publié - dans votre numéro 35 du 8 octobre 2000 - une pétition qui met en cause notre Société.

Nous tenons à vous adresser cette note, afin qu'elle soit publiée dans votre journal au nom du droit de réponse.

1. Tout d'abord la pétition est basée sur une affirmation totalement inexacte. Le projet du Conseil de la SHLP vise non pas à céder la moitié de la Bibliothèque Polonaise mais, au contraire, à obtenir la propriété conjointe de la Bibliothèque Polonaise, grâce à un accord avec la PAU (Polska Akademia Umiejętnosci = Académie Polonaise des Sciences et des Lettres) qui est la seule possibilité raisonnable permettant d'obtenir au moins une partie de la Bibliothèque Polonaise.

Ce projet prévoit par ailleurs que la gestion et l'administration de la Bibliothèque Polonaise continuera à être de la responsabilité de la SHLP jusqu'en 2030.

En effet, la Bibliothèque Polonaise a été cédée par la SHLP - par acte notarial - à la PAU en 1893. Actuellement donc la SHLP n'est pas propriétaire mais seulement locataire de la Bibliothèque Polonaise, et elle paie un loyer à l'administrateur judiciaire français, conformément à la décision de la Cour d'Appel de Paris de 1959.

2. Quant aux principes énoncés dans le 2^e paragraphe de la pétition : intégrité, indépendance financière, idéologique et politique de la Bibliothèque Polonaise - la SHLP ne se contente pas de les proclamer, mais elle les défend sur le terrain contre vents et marées depuis cinquante ans, et elle a bien l'intention de continuer à les défendre.

3. Finalement, quant au partage des biens contre lequel s'élève le paragraphe 3 de la pétition, le projet du Conseil vise à maintenir l'intégralité du bâtiment et de ses collections en place, mais en s'appuyant sur deux piliers :

- une association d'utilité publique de droit français : la SHLP et
- une institution polonaise honorable : la PAU (dont nous rappelons que les deux seuls membres d'honneur sont : le pape Jean-Paul II et M. Nowak-Jezioranski)

Tout maintien de la situation actuelle aboutira à terme à une solution où la PAU serait propriétaire de l'ensemble de la Bibliothèque Polonaise ou, à défaut, cette Bibliothèque tomberait dans le domaine public français, c'est-à-dire qu'elle appartiendrait à l'Etat français.

Est-ce bien ces solutions que défendent les auteurs de la pétition?

POUR LE CONSEIL DE LA SHLP:
LESZEK TALKO - PRÉSIDENT DE LA SHLP,
C. PIERRE ZALESKI - VICE-PRÉSIDENT DE LA SHLP,
DIRECTEUR DE LA BIBLIOTHÈQUE POLONAISE

→→ bliskich, których już nie ma z nami i tysiacy bezimiennych ofiar wojen, powstań narodowych, zsyłek, kaźni... Na cmentarzach w kraju i na świecie, często już zapomnianych, zapisanych tylko w księgach Wiekuistego. Stałszy przy tych grobach w dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny, odmawiając za nich modlitwę: „*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...*”.

TEKST I FOT. WIESŁAW SEIDLER



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

La richesse de l'actualité a laissé peu de place aux autres informations. Voici une sélection de ce qui s'est passé au cours des deux derniers mois.

□ Crise de la majorité : Krzaklewski était d'accord pour se retirer à condition que l'AWS se transforme dans les six mois en un parti unitaire, condition que ses opposants n'ont pas acceptée. Finalement, après une nouvelle médiation du Premier ministre, Jerzy Buzek, et de l'archevêque de Gdańsk, monseigneur Tadeusz Gocłowski, il semble qu'un compromis ait pu être arrêté. Il s'agirait dans un premier temps de transformer l'alliance électorale en fédération de partis. C'est Jerzy Buzek qui a été pressenti pour être à sa tête. Si cette opération se réalisait, le syndicat Solidarność se retirerait de la vie politique pour se consacrer à la vie syndicale, mais signerait un accord avec la fédération pour qu'elle représente ses intérêts. Réponse de tous les intéressés pour la fin de la semaine.

□ Andrzej Olechowski a fini par créer une association « Citoyens pour la République » qui devrait coopérer avec l'UW et le SKL. Cette association devrait soutenir ces deux partis pour les prochaines législatives. Ses membres pourront figurer sur leurs listes électorales. Les deux partis intéressés ont exprimé leur accord pour cette forme de coopération. L'association doit aussi avoir pour but de faire de la pédagogie pour apprendre aux Polonais de se comporter en citoyens responsables.

□ Sondage PBS : 46% pour le SLD, 20% pour l'AWS, 10% pour l'UW et 8% pour le PSL. L'UP aurait 4%, ce qui ferait 50% pour la coalition SLD-UP. Pour CBOS : SLD – 38% (-2), AWS – 15% (-4), UW – 9% (+1), PSL – 8% (+1). Pour Pentor : SLD – 46% (-4), AWS – 20% (+3), PSL – 11% (-2), UW – 9% (+2), UP – 6% (+3).

□ Günter Verheugen, le commissaire européen chargé de l'élargissement, a effectué une visite en Pologne. Au menu : l'entrée de notre pays dans l'Union européenne. « Je n'imagine pas que la Pologne ne puisse pas se trouver dans le premier groupe des nouveaux membres », a-t-il déclaré. Il a souligné les progrès réalisés dans l'adaptation à l'acquis communautaire et pense que le rapport annuel de la Commission sera positif. Les négociations sont en bonne voie pour se terminer en 2001, ce qui permettrait à la Pologne de devenir membre de l'Union européenne le 1^{er} janvier 2003 selon le calendrier qu'elle s'est elle-même imposé. Une condition de taille toutefois : les Quinze doivent eux aussi réformer leurs institutions avec un aboutissement des travaux au sommet de Nice, dans un mois.

□ D'après un sondage Eurobarometr, 35% des Français sont favorables à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne (- 4

points en un an), tandis que 45% sont contre. En Allemagne, ces chiffres sont respectivement de 37% et de 46%.

□ La présidente de la banque centrale NBP, Hanna Gronkiewicz-Waltz, quitte son poste pour devenir vice-président de la Banque européenne pour la reconstruction et le développement (BERD).

□ D'après le ministère de l'Économie, l'inflation à la fin de l'année sera de 9,5% et la croissance du PIB de 5%.

□ C'en est fini de la populaire « Maluch » dont la production est définitivement arrêtée, après 27 ans d'une carrière bien remplie avec ses plus de trois millions d'exemplaires produits.

□ Le 14^e concours Chopin, qui a lieu tous les cinq ans à Varsovie, s'est déroulé du 4 au 22 octobre. 98 concurrents de 25 pays y ont pris part, dont 12 Polonais. C'est un Chinois, Yundi Li, qui a reçu le 1^{er} prix. Les Polonais ont été éliminés à l'issue du premier et du second tour.

□ Le metteur en scène Wojciech Jerzy Has est décédé à l'âge de 75 ans. Il avait acquis une renommée mondiale avec « Le Manuscrit trouvé à Saragosse » (1965), primé dans de nombreux festivals de cinéma. Il est également l'auteur de « La Clepsydre » (1988) et de « La Poupée » (1968), adaptée du roman de Bolesław Prus « Lalka ».

□ A l'occasion du centième anniversaire de sa naissance, la Diète a décrété que l'année 2001 serait l'année du cardinal Stefan Wyszyński.

□ La Pologne a été l'invité d'honneur de la 52^e édition de la Foire du livre de Francfort en Allemagne.

□ Le ministre des Affaires étrangères, Władysław Bartoszewski, a proposé à l'ONU que le 31 août soit décrété journée de la Solidarité internationale, en hommage à la création du syndicat Solidarność en 1980.

□ Le fils de la reine Elisabeth II d'Angleterre, le prince Andrew, au cours d'un voyage en Pologne, a remis au Premier ministre, Jerzy Buzek, l'original de la machine à crypter « Enigma » en remerciement du rôle des Polonais qui ont réussi à déchiffrer les codes utilisés par les Allemands. Il reste maintenant aux Britanniques à rectifier les manuels d'histoire ainsi que la célèbre encyclopédie Britannica qui ont inscrit ce succès au crédit des Anglais.

□ La Diète a voté une nouvelle loi sur les stupéfiants qui prévoit que la possession de n'importe quelle quantité de drogue, même la plus infime, sera poursuivie par la loi.

□ Le département du Bas-Rhin et la voïevodie de Silésie ont signé un accord de coopération prévoyant des échanges dans les domaines économique, culturel, sportif et de la santé.

Święci paryskich ulic

RUE SAINT-ANNE

Dzisiejszą wędrowkę będziemy kontynuować w dzielnicy Palais-Royal, nieopodal Biblioteki Narodowej Richelieu. Dawno temu ulica św. Anny była małą, brudną uliczką i prowadziła do pobliskiego młyna. Od 1633 r. jest szeroką ulicą, przypominającą dzisiejsze rozmiary. Łączy się z ulicami: św. Augustyna oraz Małych Pól. Większość budynków należała do rodziny de Louvois, po której pozostał śliczny skwer tuż obok Biblioteki. Pod nr. 34 znajduje się wspaniały budynek, Hôtel de Sérincourt, z piękną fasadą z XVIII wieku. Trochę dalej, pod nr. 46 odnajdujemy tablicę pamiątkową, mówiącą nam, że żył tutaj i zmarł w 1704 r. Bossuet, jeden z czołowych pisarzy i teologów francuskich. Był gorliwym obrońcą katolicyzmu. Pozostawił wiele dzieł apologetycznych i polemicznych. W swoich poglądach filozoficznych wykorzystywał kartezjanizm, zwłaszcza psychologiczny dowód istnienia Boga. Znana jest też jego teza o celowym rozwoju historii zgodnie z planem Bożym. Oczywiście, jego koncepcje zostały poddane ostrej krytyce przez filozofów oświecenia, zwłaszcza przez Woltera. Bossuet był wychowawcą delfina Ludwika i autorem prac *ad usum Delphini*. Zmarł w wieku 77 lat.

Pod nr. 18 zamieszkiwał Claude Helvétius (1715-1771), lecz do dnia dzisiejszego z domu nie pozostało nic. Przez wiele lat Helvétius pełnił urząd generalnego poborcy królewskiego. Był związany z encyklopedystami i należał do czołowych przedstawicieli filozofii oświecenia. Polemizował z nim Diderot.

Do znanych osób zamieszkujących ulicę św. Anny można jeszcze dołączyć Jakuba Grimma, starszego spośród dwóch braci, którzy znani są całemu światu jako autorzy „Baśni dla dzieci i młodzieży”.

Sama nazwa ulicy nic nie ma wspólnego ze św. Anną. Swoją nazwę zawdzięcza królowej Annie Austriaczce (1601-1666). Urodziła się w Valladolid jako córka króla hiszpańskiego Filipa III Habsburga. W 1615 r. została żoną króla francuskiego Ludwika XIII. Była matką przyszłego króla Ludwika XIV oraz Filipa Orleańskiego. Po śmierci męża rządziła państwem od 1643 r. aż do 1661 r., gdy przekazała władzę swojemu synowi. Ze względu na swoje sympatie prohabsburskie często odsuwana była od polityki. Z tego powodu prowadziła wieczne intrygi dworskie, skierowane głównie przeciw wszechwładnemu ministrowi Ludwika XIII, kardynałowi Richelieu. Później jej pierwszym ministrem i zarazem głównym doradcą był kardynał Mazarin. Królowa założyła istniejący do dzisiaj słynny szpital Val-de-Grâce oraz szpital św. Anny. Historię Anny Austriaczki świetnie opisał Alexandre Dumas w swojej powieści „Trzej muszkieterowie”.



Dzisiaj ulicę św. Anny upodobał sobie Japończyk. Są więc tu ich liczne księgarnie, sklepy, restauracje i biura podróży. Ulica jest pełna życia, wesoła, przecina drogi turystów zwiedzających Paryż, urzędników z firm ubezpieczeniowych czy aktorów spieszących się na próby do pobliskich teatrów (Théâtre de la Michodière, Théâtre de la Bouffes Parisiens, Théâtre Daunou, Opéra Comique). Przechodząc wspaniałymi pasażami, które doskonale oddają klimat XVIII-wiecznego Paryża, w przyszłym tygodniu spotkamy się w okolicy Bonne Nouvelle i Sentier.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA

Maszki M. ... MEDALION Z ZADUMANIAMI

Największą
satisfakcją w życiu
to świadomość,
że się nikogo
nie skrzywdziło.

(Antyfanos)

Człowiek nie ma władzy
nawet nad własnym życiem.

(B. Pascal)

Opowiedz mi swoją przeszłość,
a ja powiem ci, jaka będzie twoja
przyszłość.

(Konfucjusz)

Wyrzuty sumienia mają zawsze
nie ci, którzy je mieć powinni.

(E. M. Remarque)

Szczęśliwy ten,
kto godzi się
z przeciwnościami,
jakie zsyła mu los.

(Gogol)



własnym głosem z Polski

Mniemałem dotychczas, że - jako człowiek życiowo doświadczony, no i niezbyt młody - odporny już jestem na różne zaskakujące zdarzenia. Nieprawda, rzeczywistość dzisiejsza jest tak bogata w niecodzienne, urozmaicone wypadki, że zdolna jest szokować najodporniejszą jednostkę. Wszystkiego się mogłem spodziewać, ale że pojawi się i zostanie wyemitowany w Polsce film telewizyjny o Ojcu Świętym, w którym znajdzie się sekwencja sugerująca, że na działalności naszego Papieża ciąży kompleks antysemityzmu, nie, tego nigdy bym nie przewidział. Po prostu nie mogłem sobie wyobrazić, że znajdzie się na tej ziemi ktoś, kto odważy się rzucić cień na Karola Wojtyłę, szczególnie w tej materii.

Niestety, z przykrością muszę skonstatować, że pojawiło się jednak na tym świecie trochę ludzi, dla których nie ma żadnej świętości. W Polsce też oni mieszkają. Do tego, że cały nasz naród jest oskarżany przez prawie wszystkie środowiska żydowskie o antysemityzm - wyjątki należą do rzadkości - zdołałem przywyknąć, ale że nawet Jan Paweł II, papież, który uczynił najwięcej dla pojednania chrześcijan z żydami, zostanie bezczelnie obarczony winą, że identycznie jak jego rodacy, rzekomo nie przeciwstawił się w latach młodzieńczych holokaustowi - nie, taka insynuacja działa na każdego polskiego katolika obezwładniająco stopniem swej bezczelności i arogancji. Nie budzi nawet ona we mnie zrozumiałego skądinąd gniewu i nienawiści do kręgów, z których wywodzą się autorzy tej niegodziwości, lecz wywołuje gigantyczne zdumienie i wielki smutek. Jakże żydowska społeczność musi być głęboko zraniona i zagubiona, że niektórzy jej przedstawiciele posuwają się aż do takich nikczemności i nikt temu w tym środowisku nie przeciwdziała.

Wielokrotnie na tych łamach obiecywałem moim Czytelnikom i sobie samemu, że nikt nie będę już tu dręczył antysemicką problematyką, ale nie sposób się od niej uwolnić, oderwać, zdystansować, gdyż jest nam ona nieustannie narzucana i nie znika wraz z upływem lat, lecz wręcz przeciwnie, ciągle pojawia się w różnorodnych mediach na nowo i w oczach świata czyni naród polski narodem nikczemników gorliwie pomagających Niemcom w eksterminacji Żydów w czasie Drugiej Wojny Światowej.

Przez całe swe świadome życie byłem przeciwnikiem spiskowej teorii dziejów, gdyż uważałem, że jest to zbyt łatwa i tania metoda tłumaczenia licznych zjawisk i przypadków historycznych, lecz właśnie podczas oglądania fragmentów tego filmu „Jan Paweł II - Papież Tysiąclecia”, automatycznie rodziło się pytanie, z jakich inspiracji ten film właśnie teraz pojawił się w polskiej telewizji publicznej, wyjątkowo usłużnej Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Druga sprawa - to z jakich inspiracji on w ogóle powstał. Odpowiedź nasuwa się samorzutnie: żeby zniszczyć największego człowieka naszej epoki. Oczywiście, jed-

nym wielce wyrafinowanym filmem nie da się Go zniszczyć, ale posiać ziarno wątpliwości, nieufności, podejrzliwości zawsze można. Jan Paweł II przeżył już jeden autentyczny zamach i przebaczył swemu niedoszłemu mordercy, przeżyje i ten „zamach” na swoją osobę i zapewne wspaniałomyślnie wybaczy „zamachowcom medialnym”, lecz jego ból będzie tu podwójny, gdyż dokonano tego ataku na jego charyzmę w jego Ojczyźnie i to w dodatku w rocznicę jego pontyfikatu.

Zachodzi pytanie, jak w tym kontekście rozumieć propozycję SLD, aby właśnie w rocznicę zamachu, w dniu 13 maja 2001 roku przeprowadzić w Polsce przedwcześnie wybory parlamentarne. Mamy tu do czynienia z cynizmem czystej wody wśród ludzi, którzy w grze politycznej nie przebiegają w środkach i imają się każdego sposobu, aby zdobyć władzę.

Osobiście uważam, że walka z Kościołem jest obecnie w Polsce o wiele bardziej niebezpieczna i skuteczna, niż za komuny. Po pierwsze - jest znacznie perfidniejsza, po wtóre - ludzie poddawani ateistycznej indoktrynacji, często nie zdają sobie w ogóle sprawy, że odciągają ich od Kościoła wrogowie Pana Boga. W PRL zwalczano religię sposobami administracyjnymi, co było czystym nonsensem, gdyż nawet zaufani towarzysze i oficerowie LWP brali śluby kościelne i chrzcili swe niemowlęta - tyle, że w parafiach odległych od miejsca zamieszkania. Dziś cały paradoks sytuacji polega na tym, że przedtem ludzie wierzący udawali publicznie niewierzących, a teraz niewierzący udają publicznie wierzących.

W PRL faktycznie istniało jedno pismo ateistyczne, które zwało się „Argumenty i Fakty”. Obecnie jest kilka takich pism: „Mity i Fakty”, „NIE” i inne. Czytelnicy, sięgając po te periodyki, nie zawsze zdają sobie sprawę, że są one niezwykle wrogię polskim księżom. Jednym z takich czasopism jest „Angora”, wyjątkowo wredny, antykościelny, antyklerykalny tygodnik, robiący często wywiady z szanowanymi ludźmi, nawet ze współpracownikami pism katolickich. Jest to sposób na uwiarygodnienie. Niedawno nawet jeden ze stałych autorów „Głosu Katolickiego” udzielił wywiadu „Angorze”, nie zdając sobie absolutnie sprawy, że redakcja tego, nie nazwę go po imieniu, znaczy się tygodnika, publikując wywiady z ludźmi szanowanymi, zdobywa zaufanie prostolinijnych czytelników. Z tego samego powodu redaktorzy „Angory” na stałe udostępnili swe łamy Januszowi Korwinowi-Mikke. Zresztą nie tylko „Angora”, inne pisma też podstępnie metodami zdobywają teraz nie tylko czytelników, ale i autorów. Doradzałbym więc ostrożności tym, którzy kupują gazety w Polsce i tym, którzy udzielają im wywiadów.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

DANE RAZ NA ZAWSZE?

Parę dni temu minęła cichutko, już bez żadnego echa i defilad na Placu Czerwonym, ani placu „Zwycięstwa” w Warszawie (i dzięki Bogu!), 83. rocznica niechlubnego, krwawego bolszewickiego puczu z listopada 1917 roku. Zamachu stanu, który - zwany Wielką Rewolucją Październikową - przez dziesięciolecia wyznaczał jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach sporej części ludzkości. Było, minęło i całe szczęście, i nie warto dłużej zwracać sobie głowy tym śmietnikiem ludzkiego upadku. Z pewnością jednak warto i trzeba - ku wiecznej przestrodze - długo jeszcze przypominać, podobnie jak o hitleryzmie, także i o skutkach marksistowsko-leninowskiej doktryny; pamiętać o losie zgotowanym przez jej wyznawców milionom ludzi, o komunistycznym ludobójstwie, totalitaryzmie, o łagrach, o sowieckim imperializmie, o zniewalaniu godności człowieka. My, Polacy, tak dotkliwie przecież doświadczeni przez te obie, długo współdzia-

lające ze sobą, socjalistyczne plagi XX wieku, mamy, jako naród, szczególny obowiązek pamięci o tej właśnie przeszłości. Mamy także, i przede wszystkim, żywotny obowiązek ciągłego, i wciąż od nowa (jeśli trzeba), uświadomiania sobie prawdy o... zmienności losu, kierunków historii i jej zawirowaniach. Polska i Polacy muszą zawsze i nieustannie, czy im się to podoba czy nie, w znacznie większym stopniu niż inne państwa, być może położone bardziej na peryferiach ścierania się ekspansjonistycznych trendów i społeczeństw, myśleć o bezpieczeństwie własnej... przyszłości, o własnej teraźniejszej racji stanu. Wszak nic, a tym bardziej ani wolność, ani niepodległość, ani dobre samopoczucie i beztraska o losy Ojczyzny, nie są nam wcale dane przez Stwórcę, przyjaciół i sąsiadów raz na zawsze. Niech o nietrwałości tego, co „dane raz na zawsze” przekornie przekonano, tych, którzy pamiętają jeszcze choćby tylko przez mgłę, upokarzającą, bez żadnej nadziei na zmianę, egzystencję w marazmie „peerelu”, skazanym na dożywocie w walskiej zależności od sowieckiego, niereformowalnego imperium - jego... upadek, jego żalony nagły koniec. To prawda, że mieliśmy w tym „cudzie” i swój mały udział, ale prawdą jest i to, że nikt, absolutnie nikt w niego nie wierzył, choć wie-

lu o nim w snach mogło marzyć. Obchodzone właśnie - 11 listopada - Święto Niepodległości Polski (odzyskanej w 1918 r. na okres tylko 20 lat i utraconej ponownie w 1939 r. praktycznie na kolejne 50 lat) jest bardzo pouczającym pretekstem, by pomyśleć o własnych zaniedbaniach, o nonszalancji i naiwności w myśleniu o „Rzeczy wspólnej”; by przypomnieć sobie we własnym sumieniu o potrzebie patriotyzmu, o obowiązku kierowania się w swych codziennych, nieraz najtrudniejszych nawet prywatnych decyzjach, w swych obywatelskich wyborach, być może nawet czasami wbrew swym partykularnym racjom, odpowiedzialnością nadrzędną za utrzymanie wspólnej wolności, niezawisłości społecznej i narodowej. Tymczasem my, Polacy, zaczynamy zachowywać się coraz częściej tak, jakbyśmy ulegali zbiorowej amnezji, jakbyśmy uwierzyli, że nasze bezpieczeństwo, demokracja i nasza państwowa wolność i niepodległość są zjawiskami nieodwracalnymi, nie wymagającymi więc już ani żadnej troski, ani racjonalnego myślenia, nie mówiąc w ogóle o poświęceniu czy wyrzeczeniach. Myślę, że jest to stan bardzo groźny, bardzo sprzyjający... wrogom Polski.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Słynny serbski wróżbita, porównywany do Nostradamusa, Kremna, przepowiedział swojego czasu, że ratunek Serbii przyniesie człowiek o nazwisku utworzonym od nazwy wioski swego pochodzenia. Dziwnym zbiegiem okoliczności, przodkowie Vojislava Kostunica narodzili się w miejscowości Kostunici. Być może więc serbski Nostradamus miał rację? W przepowiednie można wierzyć albo nie. Jedno jest pewne: Federacja Jugosłowiańska potrzebuje ratunku. 10 lat rządów wojowniczego tyra Slobodana Miloszevica zniszczyło kraj i złamało morale jego mieszkańców. Blisko połowa ludności znajduje się na bezrobociu, a średnia pensja miesięczna nie przewyższa 350 franków. Gospodarka jest w stanie upadku, ciągle bardzo boleśnie odczuwane są lata embarga nałożonego przez Zachód, nie mówiąc już o stratach odniesionych w czasie bombardowań NATO.

Czy nowy prezydent Jugosławii Vojislav Kostunica, który najpierw odniósł zwycięstwo w wyborach, a potem wyniesiony został przez zbuntowaną ulicę na najwyższe stanowisko w państwie, będzie w stanie dokonać cudu? Czy okaże się tak oczekiwanym mężem opatrznościowym? Jest on na pewno człowiekiem uczciwym i rozsądnym, co u dzisiejszych polityków bynajmniej nie jest często spotykaną zaletą. Po swym wyborze na prezydenta, nie zajął prezydenckiego „białego pałacu” w

Belgradzie i w dalszym ciągu mieszka w czteropokojowym mieszkaniu odziedziczonym po rodzicach. W prezydenckich salonach odbył tylko swe pierwsze spotkanie dyplomatyczne. Nie przesiadł się też ze swego starego samochodu do służbowej limuzyny. Jest taki, jaki był do tej pory - poważny, skupiony, małomówny, trochę sztywny. Przez 10 lat swej politycznej kariery zawsze trzymał się na uboczu. Przyjął za zasadę nigdy nie wchodzić w kompromitujące sojusze. W żadnym momencie swego życia nie układał się z komunistami, ani z ich następcami. Nie związał się też z nieprzewidywalnym populistycznym liderem Vukiem Draskoviczem.

Do polityki trafił za pośrednictwem komitetów obrony praw obywatelskich. Przedtem, po studiach prawniczych, przez krótki czas pracował na uniwersytecie belgradzkim i w instytucie filozofii i nauk społecznych. W 1989 roku, jako jedyny w tym instytucie, odmówił stanowiska profesora oferowanego przez reżim Miloszevica. W 1992 roku utworzył własne ugrupowanie, Demokratyczną Partię Serbii, która w wyborach nie zdobywała nigdy więcej niż 7% głosów. Niespodziewaną szansę Kostunica otrzymał latem bieżącego roku, kiedy jeden z głównych liderów opozycyjnych, Zoran Djindzic, zrezygnował z własnych ambicji i poparł kandydaturę mało publicznie znanego kolegi o nieskazitelnej opinii. Kampanię

wyborczą Kostunica prowadził w sobie właściwym stylu - powściągliwie, bez kuloodpornej kamizelki i straży przybocznej. Na wiecach, w których brał udział, ludzie wołali: „Ratuj nas!”. On im na to odpowiadał: „Nie umiem przemawiać do tłumów. Ale wy nie jesteście tłumami. Jesteście takimi samymi nieszczęśliwymi ludźmi, jak ja”.

Vojislav Kostunica ma opinię umiarkowanego nacjonalisty. Na razie nie widmo, co to naprawdę oznacza. Niektórzy przypominają, że w 1998 roku dał się sfotografować w Kosowie z kałasznikowem w garści. Inni przypisują mu przyjaźń z Radovanem Karadzicem i widzą w nim dziedzica idei „wielkiej Serbii”. Na niedawnym szczycie europejskim w Biarritz Kostunica jednak zajął stanowisko nad wyraz rozsądne, świadczące o znajomości reguł demokratycznych. Jeżeli chodzi o Kosowo, to oświadczył, że domaga się ścisłego stosowania rezolucji nr 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Czarnogórze zamierza zaproponować referendum na temat samookreślenia. Co do międzynarodowego trybunału do spraw ścigania zbrodni wojennych w Hadze, który kiedyś nazywał „monstrum politycznym na usługach Stanów Zjednoczonych”, to deklaruje swą otwartość na dyskusję, podkreślając równocześnie, że Slobodana Miloszevica (figurującego na pierwszym miejscu listy zbrodniarzy wojennych haskiego trybunału) woli osądzić w kraju. Nie jest wcale wykluczone, że w końcu jednak zgodzi się na jego ekstradycję.

ANNA RZECZYCKA¹-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

I ŚWIATOWE POLONIJNE SPOTKANIE INTELKTUALISTÓW, LUDZI KULTURY I SZTUKI

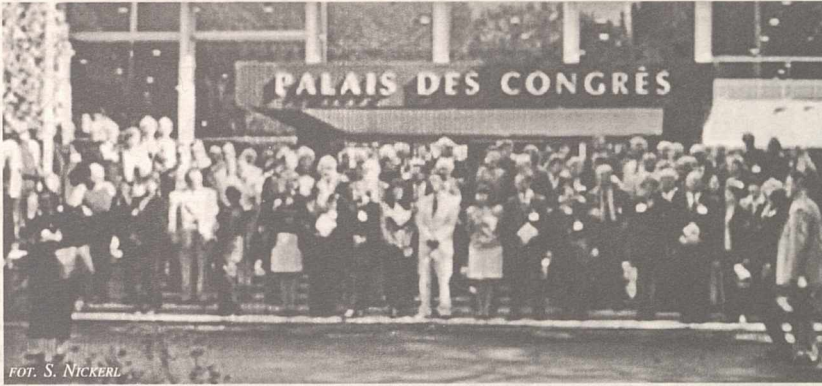
W dniach 16–19 października (jak już pisaliśmy w GK nr 39/2000) odbyło się w Cannes I Światowe Polonijne Spotkanie Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki, w którym uczestniczyło ok. 200 osób z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Włoch, Szwajcarii, Belgii, Monako, Kanady, Kolumbii, RPA, Meksyku i USA. Byli to zarówno Polacy mieszkający na stałe za granicą, jak i osoby polskiego pochodzenia, reprezentujący różne zawody i zróżnicowane

pozycje społeczne: naukowcy, pisarze, publicyści, dziennikarze, architekci, biznesmeni, malarze, graficy, piosenkarze oraz działacze społeczni i polityczni. Przybyła też grupa profesorów z ośrodków akademickich Lublina, Kielc, Opola i Zielonej Góry. Sejm RP reprezentował poseł Ryszard Czarnecki, przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą, polską służbę dyplomatyczną - Jerzy Drożdż, Konsul Generalny RP w Brukseli, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” - skarbnik Zarządu Krajowego Krystyna Borzemska, a polskie media - Grzegorz Gajewski, dyrektor TV Polonia.

Organizatorem spotkania był Instytut Badań nad Kulturą Polonijną z Monachium kierowany przez ks. Czesława Nowaka. Współorganizatorzy to: Zakład Biografistyki Polonijnej z Paryża, Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie oraz Instytut Śląski z Opola. Celem zjazdu było m.in. nawiązanie kontaktów pomiędzy przedstawicielami Polonii z różnych kontynentów oraz wstępne uzgodnienie form i zakresu przyszłej współpracy prowadzącej do tworzenia polskiego lobby w świecie.

Spotkanie rozpoczęło się od uroczystej kolacji w restauracji hotelu „Villa Francia”. Następnego dnia uczestnicy zostali przewiezieni do Centrum Kongresowego w Antibes. Po wystąpieniu powitalnym ks. Cz. Nowaka i odczytaniu listów do uczestników zjazdu od abp. Szczepana Wesołego, premiera Jerzego Buzka i ministra kultury Kazimierza Ujazdowskiego odbyła się uroczystość wręczenia nagród i medali. W pierwszej kolejności wręczone zostały Medale Honorowe „Polonia Semper Fidelis” przyznane przez Kapitułę pod przewodnictwem ministra nauki, m.in. za pomoc w opracowywaniu Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata. Z siedmiu tegorocz-

nych laureatów przyjechali na zjazd: aktor i poeta Stanisław Gaczol, prof. Jan Łosowski oraz inż. arch. Artur Majka.



FOT. S. NICKERL

Dyplomy i medale wręczyli członkowie Kapituły: Ryszard Czarnecki i Zbigniew Judycki. W liście skierowanym do laureatów premier RP J. Buzek napisał m.in.: *Ciesz się, że inicjatywa nadawania Medalii Honorowych „Polonia Semper Fidelis” rozszerza się i wokół niej rodzą się nowe pomysły na konsolidowanie działań polonijnych, czego najlepszym przykładem jest rozpoczynające się w Cannes spotkanie. Bardzo liczymy, że Polacy w różnych częściach świata będą aktywnie wspierali polskie dążenia do przystąpienia do Unii Europejskiej. Z całego serca gratuluję laureatom tegorocznej edycji medalu „Polonia Semper Fidelis”. Za tę wierność i przywiązanie do tradycji i kultury rodzinnego kraju serdecznie im dziękuję. Dziękuję też organizatorom spotkania w Cannes. Mam nadzieję, że inicjatywa tego rodzaju spotkań będzie kontynuowana. Konsolidowanie i współpraca z opiniotwórczymi środowiskami polonijnymi w świecie to jedno z najważniejszych zadań jakie stają przed nami w najbliższych latach. Gratulacje przesłał laureatom także prof. A. Stelmachowski, prezes Stow. „Wspólnota Polska”.*

Kolejnym punktem programu było wręczenie nagród „Lutetia’2000” (statuetka i dyplom) Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie, którego dokonał członek Kapituły, Wojciech Siudmak z Paryża. Nagroda ta przyznawana jest od 5 lat osobom i instytucjom za znaczące osiągnięcia na polu inicjatyw polonijnych, wybitną działalność naukową, kulturalną i społeczną oraz osiągnięcia publicystyczne. W bieżącym roku nagrodę przyznano: Agnieszce Paneckiej, redaktor naczelnej Biuletynu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie - za wieloletnią pracę na niwie dziennikarsko-redakcyjnej dotyczącej zagadnień Polonii oraz dyrek-

torowi Stacji Naukowej PAN w Paryżu, prof. dr hab. Henrykowi Ratajczakowi - za całokształt pracy naukowej, wybitne osiągnięcia w dziedzinie chemii fizycznej, rozwijanie współpracy pomiędzy polskim i francuskim środowiskiem naukowym oraz przyjacielski stosunek do mediów polonijnych. Nagroda „Lutetia’2000” została również przyznana redakcji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” z Londynu, za całokształt pracy publicystycznej i niezłomną postawę patriotyczną, przez ponad pół wieku, w walce o wolną Polskę.

Oficjalną część spotkania zakończył komunikat dotyczący ogłoszenia wyników wyboru „Polaka Tysiąclecia”, zorganizowanego przez Instytut Badań nad Kulturą Polonijną w Monachium. W korespondencyjnym wyborze wzięło udział ok. 600 osób, głosując na proponowane 32 postacie. Przeważającą liczbę głosów (98%) otrzymał Jan Paweł II.

W drugiej części przedpołudniowego spotkania kilkanaście osób w krótkich i rzeczowych wypowiedziach mówiło o zagadnieniach związanych z Polonią, a wśród nich: prof. H. Ratajczak - o działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu; W. Kuliński z Niemiec - o Fundacji na rzecz Polaków w Kazachstanie; prof. W. Hładkiewicz z Zielonej Góry - o bilansie dokonaniach i dalszych zamierzeniach Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią; ks. dr R. Iwan - o emigracji z Polski i duszpasterstwie polonijnym w Niemczech; prof. E. Olszewski z Lublina - o Polonii w Skandynawii; konsul J. Drożdż z Brukseli - o programie przygotowanym przez Konsulat Generalny RP, a dotyczącym wszechstronnej promocji współczesnej Polski w Belgii; prof. R. Dąbek z Saltillo - o Centrum Badań nad Polonią meksykańską; dr J. Nowinka - o planach przyszłościowych Kongresu Polonii Kanadyjskiej; prof. Bo. Piotrowski z Bogoty - o problemach Polonii w Kolumbii; red. A. Kalinowska-Bouvy - o Stowarzyszeniu Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie. Redaktor I. Pinkiewicz z Warszawy zapoznała zebranych ze słownikiem biograficznym Polonii autorstwa A. i Z. Judyckich, który został wydany w sierpniu br. przez Wydawnictwo Naukowe PWN. O nowych publikacjach książkowych mówili także dr M. Kalczyńska z Opola, prof. R. Renz z Kielc oraz prof. W. Śladkowski i prof. T. Radzik z Lublina. Swoją najnowszą album prac malarskich, podczas publicznej dyskusji z historykiem sztuki K. Zagrodzkiem zaprezentował znany paryski artysta malarz W. Siudmak, a dr L. Płowiecki z Montmorency poinformował o wydanej przed tygodniem płycie kompaktowej „Pieśni i piosenki śpiewane w rodzinie”, której można było wysłuchać w kuluarach Centrum Kongresowego.

Dokończenie na str. 14

W DRUGIM CZŁOWIEKU PRZYCHODZISZ DO NAS, PANIE

Stowarzyszenie Polaków im. św. Zyty od 10 lat prowadzi pracę charytatywną przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (kościół pw. Opatrzności Bożej) w Wilnie. Na dzisiejszy dzień mamy pod opieką 60 dzieci i 15 starców. Z każdym dniem liczba wzrasta z powodu bezrobocia. Mamy dzieci z rodzin rozbitych, bezrobotnych, asocjalnych, często sierot i dzieci ulicy. Nasze konto w banku = 0. (...) Kupiłam wagon z własnych oszczędności i z wielkim trudem go postawiliśmy, bo był przeciw i proboszcz, i władza, ale przy Bożej pomocy i już zmarłego księdza wikarego Jana Vajtonisa (był naszym kapłanem i duszą) ciągniemy nasz ciężki wóz. Żyjemy niżej poziomem św. Franciszka. Zimą marzniemy, bo nie ma pieniędzy na ogrzewanie wagonu. W wagonie nie ma wody, toaleta jest na podwórku. Kupiłam kaloryfer na elektryczność, to żeby mieć ciepło minimalne musiałabym mieć 150 litów [około 250 franków] na miesiąc. Dostajemy obiady dwa razy w tygodniu, przywozi Pan z gorzelni. Całe szczęście [że] nas ogrzewa nadzieja wyjazdu na lato do Polski. Za pomocą sponsorów i księży z Polski organizujemy w Polsce „Wakacje z Panem Bogiem” i biorą dzieci do rodzin, gdzie mogą spędzić czas w sposób godziwy i zdobyć wiedzę o Bogu i Polsce. Jeżeli by była możliwość jakiegokolwiek pomocy, będziemy wdzięczni Panu Bogu. Z góry serdecznie dziękujemy.

(Z LISTU PANI TERESY BRUŻEWICZ Z WILNA, z 11 IX 2000)

Jesteśmy i żyjemy tu, we Francji, z dala od rodzin i Ojczyzny. Wybierając emigrację, wybraliśmy inne, lepsze życie. Może nawet nie dla nas, ale dla naszych dzieci. Różnie nam się w życiu poukładało. Ile ludzi, tyle losów. Jednym lepiej, innym gorzej. Ktoś już ułożył tu swoje życie i nie myśli o powrocie, ktoś inny siedzi na walizkach i nie marzy o niczym innym jak o powrocie w rodzinne strony. Lecz z pewnością każdy z nas z przyjemnością wspomina zapach polnych dróg, szum lasów, smak polskiego chleba, wiejskiej kielbasy, domowych ogórków. Kto by do tego nie zatęsknił?

Wyobraźcie sobie, że gdzieś tam, za inną granicą, żyją inni nasi rodacy. Tylko że to nie oni wybrali życie na obczyźnie, to ona ich wzięła w swoje szpony i tak ich przetrzymała przez 50 lat. Mimo to przetrwali, podnieśli głowy i uczącają swoje orlęta „skąd nasz ród, skąd nasza mowa”. Od 10 lat mogą to robić w sposób jawny i legalny.

Jedną z tych osób jest Pani Teresa Brużewicz, założycielka Stowarzyszenia Polaków Litewskich w Wilnie. Wraz z kilkoma osobami stara się ona zapewnić opie-

kę, żywność i odrobinę serca dzieciom z rodzin rozbitych, sierotom, dzieciom ulicy. Mimo wielkiego zaangażowania, nie zawsze starcza im pieniędzy, aby zapewnić choć jeden posiłek dziennie swoim podopiecznym. Baraki, w których przebywają (przy temperaturze -15°C) są ogrzewane 2-3 razy w tygodniu.



Tak jak i my, tak Pani Teresa i jej podopieczni marzą o Polsce. Chociaż i nam być może nie zawsze jest łatwo, pomóżmy im w tragicznym losie. Zdobądźmy się na gest, na odrobinę sympatii i solidarności. Dla nas to będzie skromna ofiara, dla nich ogromna pomoc.

Zbiórki na rzecz Stowarzyszenia odbyły się już w dwóch polskich parafiach w Paryżu. Zebraliśmy 15 800 franków oraz ponad 500 kg żywności, odzieży, zabawek i pomocy szkolnych. Organizatorzy pomocy składają gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom. Ks. proboszczowi Wacławowi Szubertowi oraz wszystkim parafianom z kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu, ks. proboszczowi Józefowi Musiałowi, kółku różańcowemu i parafianom z kościoła św. Genowefy w Paryżu, Polskiej Misji Katolickiej we Francji - serdecznie „Bóg zapłać”. Dziękujemy Pani dyrektor I. Pugaczewicz, rodzicom, wychowankom oraz wychowawcom ze Szkoły Polskiej w Paryżu. Dziękujemy wszystkim, którzy pomagali w organizacji i zbiorce darów. Dziękujemy stowarzyszeniu „Enfants d’ici et d’ailleurs” za patronat nad całością akcji. Dzięki Wam, dzięki Waszej pomocy, Waszej wierze i Waszemu sercu wyniki akcji przerosły nasze najśmielsze oczekiwania.

Pomoc materialna jest ważna i niezbędna, ale chodzi też o wsparcie moralne, o to, by oni tam poczuli, że nie są sami, że Polak Polakowi jest w stanie podać pomocną dłoń, nawet jeżeli dzieli ich odległość tysięcy kilometrów. Serdeczny gest, skromny dar, drobny datek pieniężny, do tego ciepły, serdeczny list. Tak niewiele od każdego z nas może dać tak dużo dla

wielu z nich. Niewielki dar płynący z serca sprawi dużo szczęścia, ogrom radości i wzmocni wiarę w drugiego człowieka. Oni potrzebują naszego zrozumienia i ofiarności. W imieniu Pani Teresy i dzieci, z góry serdecznie dziękujemy za okazane serce. Czeki można przesyłać na adres: Association „Enfants d’ici et d’ailleurs”; 78, rue du Docteur Roux; 94100 Saint-Maur. Prosimy o dopisanie na odwrocie czeku: „pour la Lithuanie”. Stowarzyszenie to, które patronuje naszej

akcji, wyda Państwu zaświadczenie podatkowe, gdyż datki przekazane na jego konto dają prawo do zniżki podatkowej w wysokości 50% ofiarowanej sumy (maksymalnie 2070 franków). Tam też można otrzymać więcej informacji na temat działalności Stowarzyszenia Polaków Litewskich.

Jeżeli ktoś chciałby nawiązać bliższy kontakt z dziećmi z Litwy - niech napisze list na adres: Stowarzyszenie Polaków Litewskich im. św. Zyty; S. Konarskio g. 18-3; LT - 2009 Vilnius; Lithuania (telefon z Francji: 00-370-2-65.05.86; konto walutowe: Vilniaus Bankas E/S Uzsenio Valiuta, nr 57089298).

LESZEK DRZEWIECKI

Dokończenie ze str. 13

SPOTKANIE W CANNES

Tam też, w przerwach między obradami, prezentowali swoje prace artystyczne oraz publikacje niektórzy uczestnicy zjazdu. Po przerwie odbył się wieczór poetycko-muzyczny, który poprowadził znany aktor i dziennikarz szczeciński Andrzej Oryl. W pierwszej jego części polonijni poeci recytowali swoje utwory, w drugiej, wokalnemu-muzycznej wystąpiła, m.in. znana solistka operowa Alina Kozińska z USA, pianista Michał Zieliński z Finlandii oraz kompozytor Andrzej Tylko-Tylczyński z Holandii.

Następnego dnia uczestnicy zjazdu odwiedzili Monako i odbyli wycieczkę po Lazurowym Wybrzeżu zwiedzając, m.in. Niceę i Saint-Paul de Vence.

Polonijnemu spotkaniu rodaków w Cannes towarzyszyła ekipa TV Polonia, korespondent TVP z Paryża oraz grono dziennikarzy krajowych i polonijnych, a także redaktorzy i dziennikarze Polskiego Radia, RFI, BBC i SFB.

Uczestnicy tegorocznego Polonijnego Spotkania Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki uzgodnili, że w 2001 r. spotkają się ponownie. Miejscem zjazdu ma być Barcelona. Wszyscy zainteresowani udziałem w przyszłorocznym spotkaniu proszeni są o kontakt pod adresem: ks. Czesław Nowak, Kurt-Eisner-Str. 9, 81735 München, fax 00 49 89 430 46 97.

JÓZEF SIWEK

„BOŻE PEJZAŻE” KALENDARZ NA 2001 ROK !!!

Czas mija niepostrzeżenie. Kalendarz przypomina nam o tym, ale i wpisuje w nasze dni święta, imienniny i rocznice. Trzeba zatem zaopatrzyć się czym prędzej w najbardziej „miarodajny”, polsko-francuski, katolicki kalendarz „Głosu Katolickiego” - czyli „Boże pejzaże”. Zwłaszcza, że szybko ubywa ich z naszej Redakcji i... może później zabraknąć. A czyż mogą Państwo wyobrazić sobie cały długi przysły rok bez „Bożych pejzaży” w Waszym domu? A poza tym, czyż może być stosowniejszy prezent (od św. Mikołaja, pod choinkę, na imienniny i urodziny itp.) dla Waszych polskich i francuskich rodzin czy przyjaciół, niż właśnie Kalendarz „Głosu Katolickiego”?

Co tydzień w kuponie zamówienia pokazujemy Państwu inny... miesiąc z pejzażem. Cały Kalendarz możecie Państwo także obejrzeć (i zamówić) na stronie internetowej „Głosu Katolickiego” - <http://perso.club-internet.fr/vkat>. (Redakcja)

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2001 R. - „BOŻE PEJZAŻE”

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO
KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”

ILOŚĆ: w cenie po 25 FRS za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). Razem: Frs.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE) przekaz gotówkę

SWIETCIE PRZEMIJAJA...
L I S T O P A D
N O V E M B R E
1. Wnieśliśmy...
2. Marcin...
3. ...
4. ...
5. ...
6. ...
7. ...
8. ...
9. ...
10. ...
11. ...
12. ...
13. ...
14. ...
15. ...
16. ...
17. ...
18. ...
19. ...
20. ...
21. ...
22. ...
23. ...
24. ...
25. ...
26. ...
27. ...
28. ...
29. ...
30. ...
31. ...
TEL 01 40 09 03 43
Copernic
LA FENÊTRE DU LIBRE

KRZYŻÓWKA DLA WNUCZKI - PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIEL

Poziomo:

A-1. Święta (I w.) upamiętniona w VI Stacji Drogi Krzyżowej; A-12. Pierwszy Papież; B-8. Znak Związku Polaków w Niemczech; C-1. Szlak kolejowy przecinający szosę; C-12. Najdłuższa rzeka Francji; D-8. Szeroki szal futrzany; E-1. Stan USA ze stolicą w Juneau; F-7. Słowo; F-13. Dryf; G-1. Święta (III w.), męczennica z Katanii na Sycylii; H-12. Cyrkowa scena; I-1. Tony, brytyjski premier; J-12. Moda sprzed kilkadziesiąt lat; K-1. Zimowy opad; L-12. Okres stanowiący jeden z etapów dziejowych; M-1. Ptak czczony w starożytnym Egipcie; M-6. Antonim niezgody; N-11. Miejsce uzyskane w klasyfikacji; O-5. Cerkiewny obraz; P-1. Rodzaj zamszu; P-9. Figura, postawa; R-5. Zdrobniale o potomku; S-1. Filmowy kochanek; S-9. Dykteryjka, humoreska.

Pionowo:

1-A. Krajoznawcza, naukowa, turystyczna; 1-K. Miasto na Dolnym Śląsku nad rzeką Bystrzycą; 2-G. Anglosaska jednostka objętości; 3-A. Takt, umiar w postępowaniu; 3-K. Naśladowanie, podrabianie oryginału; 5-E. Dwukołowy wóz bez siedzenia używany w starożytności; 5-N. Protoplasta dynastii pierwszych władców Polski; 6-A. Państwo Odyseusza; 7-M. Miasto nad Niemnem; 8-A. Stary masyw górski leżący w granicach Belgii, Francji i Luksemburga; 9-M. Potarka na pudełku zapalek; 10-A. Odgałęzienie rzeki; 11-N. Stolica departamentu Nord; 12-A. Nasz rodak; 12-G. Wieś na Pojezierzu Krajeńskim, w okresie międzywojennym silny ośrodek polskości, parafia ks. dr. B. Domańskiego, przywódca Związku Polaków w Niemczech; 14-A. Uratowanie, wybawienie; 14-L. Klasztor, na którego czele stoi opat; 15-H. Podwodny pływak; 16-A. Trzeźwo patrzy na świat; 16-L. Stan USA ze stolicą w Montgomery.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

A	*												*			
B																
C																
D						*										
E																
F																
G				*												
H																
I																
J		*														
K																
L																
M																
N							*									
O											*					
P																
R																
S																*

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane rzędami - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)



o czym piszą inni w Polsce

Zasadniczym tematem pozostaje przyszłość prawicy. Zbuntowane przeciwko M. Krzaklewskiemu partie: Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów zaakceptowały propozycję marszałka Sejmu M. Płażyńskiego. Proponuje on utworzenie federacji AWS, w skład której wchodziłyby zbuntowane partie, natomiast „Solidarność” byłaby partnerem zewnętrznym. Federacja zarządzana byłaby przez kolegialne kierownictwo równoprawnych SK-L, ZChN, PPHD i Ruchu Społecznego AWS.

Według „Rzeczpospolitej” (z 30 października) wielce prawdopodobnym jest wysunięcie na szefa nowej Akcji premiera J. Buzka. Gazeta dodaje, że M. Krzaklewski wyjechał na urlop do Ameryki i odnosi się do idei federacji sceptycznie. Pytany przez wysłannika pisma, czy nie obawia się rozłamu w AWS, odpowiedział: *Można obawiać się o jedność aktualnego układu. Jest jednak groźba zdystansowania się „S” do AWS. Nawet więcej - wypowiedzenia przez związek współpracy. Dlatego jest tak ważne, aby decyzji nie podejmować przeciwko „S”.*

Gazeta dodaje: *Marian Krzaklewski nie wyklucza, że gdyby stronom nie udało się porozumieć w sprawie struktury federacyjnej, możliwe jest samodzielne tworzenie przez Ruch Społeczny i „S” jednej partii. Tym bardziej, że ostatnio taką inicjatywą była też zainteresowana część polityków ze zbuntowanych stronnictw.*

Lider ZChN Marian Piłka na łamach „Gazety Wyborczej” (z 30 października) - aczkolwiek jego partia kontestuje obecną strukturę ruchu prawicowego - stwierdza: *Uważam, że dotychczasowa struktura AWS była dobra, gdy jej podmioty zgodnie współdziałały. To były cztery nurty, które docierały do różnych segmentów elektoratu. W trakcie wyborów prezydenckich, w obliczu zagrożenia postkomunistycznego, partie zachowały się biernie. Niektóre środowiska SK-L wzięły nawet udział w kampanii Olechowskiego, a sam Rokita atakował w Radiu Plus M. Krzaklewskiego. Na partię trzeba patrzeć jak na instrument osiągnięcia pewnych celów politycznych. Dla mnie nieprzyjemnym zaskoczeniem było, że w obliczu zagrożenia postkomunistycznego partii nie chciały brać udziału w kampanii prezydenckiej. Wybory to spór o przyszłość naszego kraju. O to, czy kształtować ją będzie postkomunistyczny nihilizm, czy też będzie budowana na tradycyjnych wartościach wolnościowych, chrześcijańskich i patriotycznych. Stoimy przed zbyt poważnymi zagrożeniami, by zastaniać się trzeciorzędnymi pretekstami. Dla mnie postkomunizm to nie tylko kwestia utraty władzy, ale przede*

wszystkim zagrożenie dla polskiej tożsamości narodowej.

Swoje poglądy szef ZChN dopełnia na łamach „Zycia” (z 27 października): *Za stan Akcji odpowiadamy wszyscy - cała elita przywódcza prawicy. Wszyscy bowiem łącznie z przywódcami zbuntowanych partii - przez ostatnie lata akceptowali system, w którym konieczne było ręczne sterowanie Krzaklewskiego, licząc na partykularne, partyjne korzyści płynące z możliwości dotarcia do gabinetu przewodniczącego.*

Kryzys na prawicy stał się pretekstem do analiz na temat przyszłości polskiej sceny partyjnej. Rodzi się wszak na nowo pytanie, na ile dotychczasowy podział partyjny odpowiada zachodzącym przemianom w kraju. Problem podejmuje związany z lewicą działacz Unii Wolności, Aleksander Smolar, na łamach „Rzeczpospolitej” (z 28/29 października): *W zdrowej polityce wymiana liderów, elastyczność programowa i personalna są normalnym składnikiem życia politycznego. Ale z wyjątkiem wielkich kryzysów nie zdarza się, by równocześnie dokonywana była zmiana we wszystkich formacjach politycznych. Nie jestem zwolennikiem, że „coś musi być”. Tym bardziej, że rozpad AWS grozi utrwaleniem głębokiej nierównowagi na polskiej scenie politycznej, co byłoby niebezpieczne dla demokracji. Niezależnie od tego, co sobą reprezentuje SLD, bo wtedy ostabione są mechanizmy kontrolne.*

Niestety, niskie notowania UW, spadek popularności L. Balcerowicza w łonie partii, sprawiają, że liderzy ugrupowania również przygotowują się do zmian. Prawdopodobny jest sojusz z A. Olechowskim, który uchodzi za zwycięzcę (po Kwaśniewskim) w wyborach prezydenckich. Na zamkniętym dla prasy posiedzeniu kierownictwo Unii (o czym informuje „Gazeta Wyborcza” z 30 października, która jest nieoficjalnym organem partii) uznało za konieczne podjęcie szerokiej współpracy z AWS, SLD i PSL - jak to ujęto - „w najważniejszych sprawach Polski”. Można domniemywać, że w stwierdzeniu tym kryje się kamuflaż mający na celu usprawiedliwienie przed opinią publiczną dalszego zbliżenia z postkomunistami. „Gazeta Wyborcza” donosi:

Na przykład wahać się przestał prof. Geremek. Jeszcze kilka tygodni temu uzależnił ubieganie się o przywództwo w Unii od rezygnacji Balcerowicza. Teraz gotów jest kandydować bez względu na jego decyzję. Nakreślił alternatywną wobec balcerowiczowskiej wizję partii. Podkreślał, że dla Unii ważna powinna być gospodarka, ale i sprawy społeczne. Działacze UW wciąż liczą, że konfrontacji uda się uniknąć. Na przykład, jeśli Balcerowicz zostanie nowym szefem Narodowego Banku Polskiego. Bez względu na to, kto stanie na czele partii, Unia gotowa będzie współ-

pracować z Olechowskim. Unia gotowa jest przyjąć przedstawicieli utworzonego przez niego stowarzyszenia „Obywatele dla Rzeczypospolitej” na swoje listy wyborcze. Balcerowicz nie wykluczył tej koalicji z SKL.

Gdy w szeroko pojętym obozie post-solidarnościowym zachodzą głębokie zmiany, postkomuniści podążają w marszu do przejęcia wszystkich szczebli władzy. Kto ich powstrzyma? Taki problem podejmuje „Tygodnik Powszechny” (z 29 października):

SLD konsoliduje się i szykuje do zadania rywalom następnego ciosu w wyborach sił politycznych. Do przedterminowych wyborów można nie dopuścić, a do terminowych jest jeszcze prawie rok. Najpierw potrzebne byłoby porozumienie budżetowe w Sejmie, które pozwoliłoby utrzymać rząd i pełną kadencję parlamentu. Potem zaś możliwe stałoby się zawiązanie szerokiej koalicji centroprawicowej, zdolnej stać czoła rozpędzonej lewicy. Na razie jednak jest to możliwość teoretyczna.

Choć życie płynie dalej, to w polityce nie można przechodzić obojętnie wobec niewątpliwych porażek, a Polska niepodległościowa doznała jej w wyborach prezydenckich. W cytowanym „Tygodniku Powszechnym” czytamy:

Dla wielu to nadal paradoks, że Kwaśniewski wygrał w pierwszej turze; że jego wynik plus głosy Olechowskiego (o podobnej biografii przed 1989 r.) daje 70%, i że Krzaklewski (jak głosił jego spoty, „wierny tradycji” reprezentant „Polski posierpniowej”) dostał tak kiepskie poparcie. Często też stawia się tezę, że wybory pogrzebały historię, traktowaną jako element polityki. Tylko czy rzeczywiście operowanie w minionych latach pojęciami odwołującymi się do historii (np. „Polski posierpniowej”) było adekwatne? Czy nie interpretowano tu fałszywie przeszłości - z dobrej woli (dla budowania pozytywnej tradycji), albo dla celów politycznych? Bo wg sondaży opinii, prowadzonych w PRL w latach 1980. (i naturalnie nie ujawnianych) ówczesny obóz władzy mógł liczyć na 20-25% społeczeństwa; tyle samo deklarowało poparcie dla opozycji. Reszta czyli połowa była pośrodku niezdecydowana, niezainteresowana, gotowa zawsze poprzeć tego, kto akurat jest górą. To dopiero po 1989 r. szeregi kombatantów zaczęły nagle rosnąć. Już Piłsudski mawiał, patrząc na otaczających go ludzi uważających się za weteranów Legionów, że gdyby wtedy w okopach miał ich tyłu, to

Kończąc, oddajmy głos biskupowi Alojzemu Orszulikowi, który na łamach „Gościa Niedzielnego” (z 29 października) porusza ważny problem, ciągle nurtujący Polaków. Co nam da integracja z Unią Europejską? Ile zyskamy, na czym stracimy? Biskup stwierdza: *Jeśli ktoś mówi zjednoczonej Europie „nie”, to powinien pokazać jakąś racjonalną alternatywę. Świat rozwija się tak,*

że zaspokojenie potrzeb społeczeństw, zapewnienie godnego miejsca w społeczności międzynarodowej oraz spełnienie aspiracji państwa, narodu, który w swej historii przyzwyczaił się do współodpowiedzialności szerszej niż ograniczona do granic państwowych, możliwe jest (w każdym razie w Europie) jedynie w ścisłej współpracy i w ramach, które zostały pomyślane dla takiej współpracy. Jeśli więc nie chcemy poddać się izolacji, musimy wybrać między powrotem w krąg oddziaływania dawnego imperium sowieckiego (zapiszemy się do WNP?) a wejściem w krąg bliższy nam kulturowo, cywilizacyjnie, historycznie ...

PRASOZNAWCA

we Francji

„CUDZE” DZIECI I MY

„Famille Chrétienne” z 19 października. „Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili.” Chociaż nikt nie może zastąpić rodziców, wciąż jesteśmy powoływani do tego, by w taki czy inny sposób uczestniczyć w edukacji nie naszych dzieci. Wobec dzieci innych ludzi nie możemy zachowywać się tak, jakbyśmy byli ich rodzicami. Wydaje się to sprawą oczywistą, jednak musimy sobie to utrwalić w pamięci, zwłaszcza, kiedy wydaje nam się, że rodzice nie mogą podołać swoim obowiązkom i chcemy odebrać dzieci spod ich wpływu. Tymczasem, poza wypadkami skrajnymi (jak złe traktowanie lub kazirodztwo), najlepiej przystępujemy się dzieciom, gdy ułatwimy im ich kontakty z rodzicami. Naszym powołaniem jest uzupełnienie misji pełnionej przez rodziców. Jako ojcowie i matki chrzestne, dziadkowie, wujkowie, ciocie, przyjaciele, nauczyciele i inni mamy tysiące okazji, by znaleźć się z dziećmi, które nie są naszymi. Jako dowód niech posłużą wspomnienie takiego czy innego dorosłego, który odegrał dużą rolę w naszym dzieciństwie lub wieku młodzieńczym. W miarę jak dzieci dorastają, rodzice głębiej odkrywają, w jakim stopniu dorośli spoza rodziny mogą im pomóc w wypełnieniu ich misji. Głębokie zrozumienie między wnuczką i babcią jest skarbem nie do przecenienia. Podobnie zaufanie skauta wobec drużynowego może ułatwić przebycie wielu trudnych doświadczeń w życiu. Jeśli nie mamy swoich dzieci, jest to z wielu punktów widzenia dodatkowy atut. Oczywiście, brakuje nam doświadczenia rodziców i dziadków, jednak mamy bardziej świeże spojrzenie i jesteśmy w większym stopniu „dyspozycyjni”. Nie istnieje też ryzyko, że będziemy porównywali dzieci własne i nie nasze czy ustalali je w konkurencji, co podświadomie gnębi rodziców. Dzieci bardzo dobrze wszystko to wyczuwają i osoby nieżonate oraz żyjące w związkach małżeńskich bezdzietnych są przez nie bardzo lubiane. Chociaż zajmowanie się nie swoimi dzieć-

mi, gdy marzyliśmy o własnych, może sprawiać pewien ból szkoda by jednak było i dzieci, i nas samych pozbawiać wzajemnego towarzystwa. Czy są nasze czy nie, czy nas ujmują czy nam przeskadzają, dzieci zapraszają nas do tego, by służąc im, służyć Chrystusowi: „Ktokolwiek przyjmuje jednego z tych najmniejszych w moim imieniu - mnie przyjmuje”.

MAMO, NIE OPUSZCZAJ MNIE...

„Famille Chrétienne” z 19 października. Dziewięć razy na dziesięć trudności psychologiczne dzieci i młodzieży mają u swych źródeł niepokój wywołany separacją. Taka jest diagnoza Bernadette Lemoine, psychologa, matki sześciorga dzieci. Stworzeni jesteśmy do tego, by żyć w komunii i dziecko „buduje” siebie w kontakcie miłości. Może się zdarzyć, że przeżywa przedwczesną separację jako opuszczenie, brak miłości. Rodzi się wówczas niepokój porównywalny do niepokoju pojawiającego się w obliczu śmierci. Dziecko po złe przeżytym okresie separacji może zareagować w dwojaki sposób. Może jakby z całych sił fizycznych i psychicznych przywiązać się do osoby, której jej zabrakło lub przeciwnie, odmówić wszelkich więzi, z obawy przeżycia nowej separacji. To tak jakby ktoś reagował na zdradę i nie mógł więcej obdarzyć zaufaniem. Niepokój separacji może być wywołany różnymi przyczynami: np. przeciążeniem matki obowiązkami, chorobą mamy lub drugiego dziecka, urządzeniem domu, nagłą lub częstą zmianą opiekunki, żałobą, małym zaangażowaniem ojca, narodzinami brata lub siostry, nieobecnością rodziców, pójściem do przedszkola lub szkoły. Z drugiej strony istnieje również symptom niepokoju matki wobec rosnącego dziecka. To ona może czuć się zranioną przez konieczne przecież uniezależnienie się potomka. Reaguje na tę sytuację nadmierną opiekuńczością i traktowaniem go jak niemowlęcia. Należy rozmawiać z dzieckiem przeżywającym niepokój rozłąki. Mówić mu prawdę, łącząc się z nim w cierpieniu, które kazało mu wątpić o miłości i o życiu. Aczkolwiek żyjąc, należy nauczyć się rozstawać. Wystarczy jednak, by jedna tylko z rozłąk została źle przeżyta przez dziecko, by zamknęło się ono w swym cierpieniu zabrańającym mu wzrastać. Niepokój ów może manifestować się przez zaburzenia snu, odżywiania, smutek, odmowę pójścia do szkoły, choroby psychosomatyczne, kompensację w odżywianiu, alkoholu, narkotykach, trudnościach w nawiązywaniu kontaktów itd. Tymczasem trzeba zdać sobie sprawę, że już w łonie matki jesteśmy „zranieni”, ponieważ oddzieleni od miłości Boga, dla której jesteśmy stworzeni. Z tego powodu jesteśmy wrażliwi na każdą oznakę braku miłości i wszystko, co nam go przypomina, a zatem separacje. Stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, dążymy do doskonałej miłości, lecz jesteśmy jej pozbawieni, ponieważ nikt, nawet nasi rodzice, nie jest bez skazy. Edukacja staje się tutaj sztuką nauczania się akceptacji separacji i frustracji, jaka stąd wynika, ponieważ pewnego dnia trzeba będzie odłączyć się od wszystkiego i wszystkich, by dostąpić całkowitej komunii z Bogiem.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

KRAJOBRAZ POWYBORCZY

W czasie pobytu w Paryżu red. Jerzy Klechta odbył dwa spotkania z przedstawicielami polonii Polskiej: 26 X (w parafii św Genowefy) i 27 października (w parafii Wniebowzięcia Matki Bożej). Konferencje były poświęcone sytuacji w Polsce po wyborach prezydenckich, które odbyły się 8 października. Analizując oceny przedwyborcze, sposoby przeprowadzenia kampanii przez poszczególnych kandydatów oraz wprowadzając wnioski odnoszące się do obecnej sytuacji w AWS, mówca podkreślił, że społeczeństwo najwyraźniej nie żyje przeszłością. Red. J. Klechta wskazał też na różnicę między dekomunizacją a faktycznie przeprowadzonym procesem lustracyjnym, uświadamiając słuchaczom złożoność problemów społecznych i politycznych. W odniesieniu do kampanii prezydenckich podkreślił błędy w adresowaniu programów wyborczych. Brakiem ogólnym było docieranie tylko do własnych zwolenników z pominięciem ludzi nie mających wyraźnych przekonań, by wskazać im odpowiedniego kandydata. Błąd ten referent określił jako „przekonywanie przekonanych”.

Przypominając wydarzenia po roku 1989, red. J. Klechta wykazał brak stabilności społeczeństwa w wyborach zarówno prezydenckich, jak i parlamentarnych. Podziały i konflikty są ewidentnym przykładem zachłystnięcia się wolnością, które dla wielu nie łączy się z właściwym pojęciem odpowiedzialności. W tymże krajobrazie zmieniło się również postrzeganie Kościoła, który - zdaniem referenta - traktowany jest obojętnie albo niekiedy wręcz krytycznie. Widoczne są też przejawy oficjalnego deklarowania się za tym, co katolickie, ale nie ma to wyraźnych następstw w postawach i działaniu.

W spotkaniach uczestniczyło około 80 osób. Każde z nich dawało możliwość znalezienia odpowiedzi na pytania dotyczące przemian w Polsce.

(THD)

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Pan Stephane Wrzask

200 Frs

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 262 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Polacy na Zachodzie

„LA DEPECHE DE VARSOVIE”

Pismo „La Dépêche de Varsovie” powstało ponad dwa lata temu. Jego stworzenie było pomysłem Andrzeja i Konrada Zamojskich (ojca i syna), mieszkających we Francji nad Morzem Śródziemnym. Podczas jednej z dyskusji na temat Polski współczesnej i znajomości zmian w niej zachodzących w społeczeństwie francuskim doszli oni do wniosku, iż echo wydarzeń w Polsce jest tu mało słyszalne i, prawem echa, zniekształcone. Stwierdzili oni, że dynamiczny rozwój Polski musi zostać rozpropagowany wśród zwykłych obywateli Francji, by akceptacja Polski jako państwa kandydującego do Unii Europejskiej spotkała się z aprobatą nie tylko polityków ale i społeczeństwa francuskiego. Drobiną tego zamysłu jest Stowarzyszenie „La Dépêche de Varsovie” wydające pismo pod tą samą nazwą.

Tak więc kwartalnik „La Dépêche de Varsovie” przeznaczony jest dla czytelnika francuskiego - między innymi dla osób pochodzenia polskiego, nie czytających po polsku - zainteresowanego aktualnymi wydarzeniami w Polsce oraz związkami historycznymi łączącymi Polskę i Francję. Pismo więc ukazuje się tylko w wersji francuskojęzycznej i przekazuje informacje o najważniejszych wydarzeniach politycznych, społecznych, ekonomicznych, kulturalnych i sportowych w Polsce na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy. Informacje o szczególnym znaczeniu dla Polski, omówione są w komentarzach. Interesujące są również publicystyczne przypomnienia zdarzeń i osób, które miały wpływ na naszą oraz wspólną polsko-francuską historię i kulturę.

Szczególne znaczenie dla tematycznej charakterystyki pisma ma jego nowy dział omawiający postępy w negocjacjach Polski w sprawie jej przystąpienia do Unii Europejskiej. Będą w nim przedstawione polskie problemy wynikające z konieczności dostosowania się Polski do wymogów unijnych, jak również przewidywane zmiany systemu administracyjnego Unii przed przyjęciem nowych członków.

Lirycznego nastroju nadaje „La Dépêche de Varsovie” dział poświęcony poezji polskiej. Jest on jedynym odstępstwem językowym; zamieszczane są w nim wiersze poetów emigracyjnych w

języku polskim. Dział ten przeznaczony jest dla grona Polaków - emigrantów, którzy stanowią - jak się okazuje - liczną grupę czytelników.

„La Dépêche de Varsovie” pomaga w zrozumieniu polskich realiów; czytelnicy pisma żyjący w mieszanym związku małżeńskim znaleźli w niej francuskiego tłumacza Polski. Trzeba tu stwierdzić, że dzięki swym dydaktycznym walorom pismo wypełnia informacyjną i publicystyczną lukę „bliskiego kontaktu”, dotyczącą Polski, a zwłaszcza Polski współczesnej. Częstotliwość ukazywania się „La Dépêche de Varsovie” jest również optymalna; skondensowana informacja o wydarzeniach w Polsce ostatniego kwartału, komentarze i analizy tych wydarzeń, kilka artykułów publicystycznych - to formuła optymalna dla czytelnika francuskiego.

Abonenci pisma (jest ich ok. 200) zamieszkują przeważnie region PACA - Prowansję, Alpy i Lazurowe Wybrzeże - będący rejonem działania lyońskiego Konsulatu Rzeczypospolitej. Są to między innymi, Stowarzyszenia Polsko-Francuskie prowadzące kursy języka polskiego. Traktują one „La Dépêche de Varsovie” jako swoje pismo i nierzadko jest ono rozsyłane powielone do kursantów i członków Stowarzyszenia.

Kwartalnik dociera również do czytelników mieszkających w innych regionach Francji, w Polsce, Kanadzie i w USA. Redakcja pisma pragnie powiększyć ich grono i mile wita wszystkich nowych czytelników z Francji i krajów frankofońskich. Interesuje ją również kontakt z pismami polonijnymi.

„La Dépêche de Varsovie” na razie jest pismem bezpłatnym. Wydaje się, że taka formuła przełamuje początkową barierę nieufności Francuzów do propozycji prenumeraty pisma. Są oni już „uczuleni” na liczne propozycje dotacji do fundacji, członkostwa w organizacjach itp.

Stały kontakt z czytelnikami i z Konsulatem Rzeczypospolitej Polski w Lyonie potwierdza wypełnianie celów postawionych „La Dépêche de Varsovie”. Oznaki potrzeby, sympatii i zachęty są bardzo motywujące dla jej twórców. Są oni oddani swej pracy, gdyż wierzą, iż jest to ich mały wkład w wielką ideę europejskości Polski.

Dla zainteresowanych współpracą lub prenumeratą czasopisma podajemy jego adres: „La Dépêche de Varsovie”, Andrzej i Konrad Zamojski, „Les Estivales”, Bat. 15, Route de la Gare, 83-110 SANARY SUR MER, France; tel/fax 04 94 25 11 77 (e-mail: a.zamojski@libertysurf.fr).

(W.R.)

POMNIK JANA PAWŁA II W POLSKIEJ PARAFII W WINDSOR

Z okazji Roku Jubileuszowego 2000 w polskiej parafii w Windsorze w Kanadzie powstał projekt okazania w tym roku wdzięczności Panu Bogu za dar pontyfikatu Jana Pawła II, a także Ojcu Świętemu za wszystko, co czyni dla całego Kościoła, dla świata, a dla nas, Polaków, w szczególności. Oprócz postawienia Papieżowi pomnika na placu przed kościołem Trójcy Świętej, zebrano również kwotę pieniędzy na dzieła papieskie. Uroczystość odbyła się 22 października z okazji 22. rocznicy inauguracji pontyfikatu Ojca Świętego w roku 1978. Przygotowania trwały przez kilka miesięcy. Pomnik (wysokość 2 metry, waga 350 kg) zaprojektowany przez prof. Władysława Dudka, a wykonany z mosiądzu w pracowni odlewniczej Stefana Kowalówki, został sprowadzony z Krakowa i przywieziony samolotem LOT-u do Toronto, a potem do Windsor.

Pan Bóg wysłuchał naszych modlitw i dał nam piękną pogodę - prawdziwe „indiańskie lato”. Koncelebrowanej Mszy Świętej o godzinie 15.00 przewodniczył ks. biskup John M. Sherlock, ordynariusz diecezji London, a wraz z nim miejscowi kapłani: ks. proboszcz kan. Piotr Sanczenko, ks. inf. Wawrzyniec Wnuk i ks. Roman Waszkiewicz, a także kilkunastu księży polskich i kanadyjskich. Kościół był wypełniony po brzegi.

O godz. 16.15 przy współudziale dużej grupy parafian i gości,

po odśpiewaniu narodowych hymnów: kanadyjskiego i polskiego, osoby wyróżniające się pracą w parafii - Siostra Magdalena Budniak, przełożona sióstr urszulanek, Elsa Blak i Tadeusz Tarnowski - dokonały odsłonięcia pomnika.

Po poświęceniu pomnika przez ks. biskupa Sherlocka, uczeń szkoły języka polskiego Michał Lachowski pięknie recytował wiersz Juliusza Słowackiego pt. „Słowiański Papież”. Dalej nastąpiły okolicznościowe przemówienia: polskiego konsula generalnego w Toronto - Jacka Junoszy Kisielewskiego, wicepremiera Kanady - Herb Gray oraz przewodniczącego rady parafialnej - Ryszarda Kuśmierczyka. Obecni byli także: senator Eugene Whelan, posłowie: Jessie Flis MP, Suzan Whelan MP, Rick Limoges MP, Dwight Duncan MPP, sędzia Paul Staniszewski, David Cassivi, radny miasta Windsor oraz ks. prałat Stanley Milewski, dawny rektor Seminarium w Orchard Lake.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet w Cleary International Centre. W sali udekorowanej portretem Ojca Świętego i kwiatami zebrało się około 400 osób - parafian i zaproszonych gości. Z pięknym programem wystąpiła młodzież z zespołu pieśni i tańca „Tatry”. Po kolacji ks. prof. Andrzej Szostek, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przedstawił wykład pt. „Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka”, przedstawiając całą głębię nauczania i duszpasterskiej działalności Ojca Świętego. Pogratulował także wspólnocie polonijnej pomysłu złożenia hołdu Janowi Pawłowi II - w świecie, który często nie docenia, a nawet odrzuca Jego posłannictwo.



PIĘKNY DZIEŃ!

Imieniny sióstr: Honoraty i Wiktorii w domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté-sous-Jouarre, stały się okazją do spotkania przy wspólnym stole z rektorem Polskiej Misji Katolickiej, ks. prał. Stanisławem Jeżem, wicerektorem ks. Tadeuszem Śmiechem, proboszczem polskiej parafii przy Concorde w Paryżu, ks. Waławem Szubertem i ks. Józefem Wachałą, proboszczem wspólnoty polskiej i francuskiej w Bagnolet. Gości przywitani: ks. prał. Antoni Biel, siostra Wiktorja - przełożona wspólnoty sióstr Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej (sióstr niepokalanek, niehabitowych), siostry: Honorata, Stanisława, Weronika i panie pensjonariuszki: Helena (100 lat), Aleksandra (88), Stanisława (87), Czesława (86).

Siostry niepokalanek pełnią swoją służbę w tutejszym domu od 18 stycznia 1999 r. Jednym z charyzmatów zgromadzenia jest



praca wśród ludności miejskiej, dlatego domy sióstr w Polsce znajdują się w takich miastach jak: Warszawa, Gdańsk, Kielce, Radom, Zakopane. Siostry pracują w krajach Europy Wschodniej i we Włoszech, pierwszą placówką we Francji jest właśnie La Ferté-sous-Jouarre.

Z okazji Roku Jubileuszowego Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek składa dar Bogu i Kościołowi

przez podjęcie pracy misyjnej w Czadzie. Jedną z sióstr przygotowuje się we Francji do wyjazdu na wspomnianą wyżej misję; jest to siostra Małgorzata. Siostry niepokalanek noszą świecki strój, którym jest przyjęty ubiór kobiety środowiska, w którym pracują. Świecki strój ubierany jest z ukrytym apostołstwem, a szczególnie z chęcią dotarcia do tych ludzi, którzy z różnych względów pozbawieni byli opieki duszpasterskiej.

Zgromadzenie powstało w 1891 r. w czasie, kiedy Polski nie było na mapie świata, a życie zakonne było skazane na wymarcie. Założyciel, bł. o. Honorat Koźmiński, kapucyn, chcąc ocalić Polskę od szerzącego się bezbożnictwa i ateizmu w zaborze rosyjskim, „przez kratki konfesjonu”, w wielkiej konspiracji - będąc internowany we własnym klasztorze - założył ponad 20 zgromadzeń zakonnych: oprócz serafitek i felicjanek, wszystkie zgromadzenia, w tym dwa męskie, nie mają regułą przypisanego habitu. Realizując charyzmat Założyciela w nowym kontekście, na przełomie tysiącleci, siostry podjęły pracę w domu, który służy Polonii oraz pielgrzymującym do Lourdes i Fatimy, a także przyjeżdżającym zwiedzać Paryż i jego okolice. W domu odbywają się spotkania, zjazdy, rekolekcje, dni skupienia, spotkania grup modlitewnych, przyjęcia dla Polonii z okazji Świąt Bożego Narodzenia („opłatek”, „sylwester”) i Wielkanocy („święcone”). Dom jest także otwarty dla Francuzów oraz pielgrzymów i turystów z całego świata. Posiada ok. 100 miejsc noclegowych, a całonocne wyżywienie prowadzone jest w stylu kuchni polskiej.



Do spędzenia pięknego dnia w tym uroczym zakątku Francji, w domu ufundowanym przez pp. Annę i Stanisława Kozłowskich, zaprasza ks. prał. Antoni Biel - kapelan ośrodka, sprawujący opiekę duchową nad jego mieszkańcami i przybywającymi do niego. Umożliwia on codzienny udział w Eucharystii w kaplicy znajdującej się na terenie domu, w maju i październiku odprawia nabożeństwa maryjne, a w czerwcu do Serca Jezusowego. Obok pracy duszpasterskiej służy pielgrzymom i turystom swoją radą, wiedzą i doświadczeniem.

Siostra Wiktorja - warszawianka, od 18 lat w zgromadzeniu, do którego wstąpiła po maturze, już jako siostra zakonna odbyła studia teologiczne na ATK w Warszawie. Jako katecheta pracowała w Kielcach, w Końskich i w Hrubieszowie, zaangażowana w duszpasterstwo dzieci i młodzieży od przedszkola po szkoły średnie. Pochodzi z rodziny inteligentnej, ma dwóch braci, którzy dzisiaj są ojcami rodzin. Od 18 stycznia 1999 r. pełni obowiązki przełożonej sióstr i dyrektorki Domu.

Siostra Stanisława z Męciny koło Limanowej również ukończyła studia na ATK w Warszawie. Pochodzi z wielodzietnej rodziny: jeden z jej braci jest lekarzem, a starsza siostra pielęgniarką. W Polsce pracowała w katechizacji, a przed przyjazdem do Francji - w Wilnie.

Siostra Honorata pochodzi z Sędów niedaleko Opoczna. Druga z sześciorga rodzeństwa, do zgromadzenia wstąpiła w Roku Milenijnym (1966). W zgromadzeniu pracowała głównie w kuchni, prowadziła też kursy gotowania dla młodzieży. Jej hobby to śpiew i deklamacja wierszy.

Siostra Weronika jest radomianką. Druga wśród czworga dziewcząt, po ukończeniu Technikum Krawiectwa Odzieżowego pracowała w swoim zawodzie przez 2 lata. Jedną z jej sióstr jest nauczycielką, druga - po studiach ekonomicznych, trzecia - w szkole średniej. W 1996 r. wstąpiła do zgromadzenia, w którym znalazła swoje miejsce. Jest po ślubach czasowych, wieczyste ma złożyć w 2003 r.

Siostra Marzena pochodzi z Kielecczynny. Z zawodu jest krawcową. Jest już po ślubach wieczystych. Ma jednego brata. W domu tutejszym zajmuje się pralnią. Szczególną opieką otacza najstarszą mieszkankę domu - Panią Helenę.

Piękny dzień i dobrzy ludzie. Do zobaczenia!

URZECZONY DOBROCIA SIÓSTR
KS. JÓZEF

→→ W ostatniej części wieczoru złożono życzenia ks. biskupowi Sherlockowi z okazji 50-lecia kapłaństwa i 25-lecia sakry biskupiej.

Na zakończenie ks. proboszcz Piotr Sanczenko podziękował wszystkim zebranym za liczny udział w uroczystości, za ofiary na pomnik i dzieła papieskie oraz za dobrą i ofiarną współpracę. Dopełnieniem uroczystości był list z życzeniami wysłany do Ojca Świętego.

OPRAC. KS. ROMAN WASZKIEWICZ

COM'PAGE

Pieczątki • Karty wizytowe • Reklamy • Papiery listowe,
Dekoracja witryn i samochodów,
Nadruki na przedmiotach reklamowych • Sitodruk.
Reperacja i sprzedaż komputerów (PC)

74, Av. d'Enghien - 93800 Epinay sur Seine

Tél. : 01 48 41 86 32 - Fax : 01 48 41 86 33



Polacy na Zachodzie

HOMMAGE A MADAME SZYBOWICZ

Elle nous a quitté le 10 Octobre 2000 avec sa discrétion habituelle, mais son absence ne sera pas discrète. Elle a dépanné des centaines des polonais et autres nationalités le cas échéant, venus chercher de l'aide à la mission polonaise que, toujours avec une patience inaltérable mais aussi grand respect et beaucoup de compassion. Elle a su régler avec beaucoup de patience, compétence et efficacité des dossiers souvent complexes.

Au sein du bureau de l'association, toujours fidèle et disponible dès qu'on avait besoin d'elle, sans compter et sans doute sa fatigue dont elle ne parlait jamais, elle suivait les dossiers avec minutie et sérieux. Sans complaisance, mais toujours positifs ses avis étaient posés et judicieux. Elle a ainsi participé au développement de tous les grands projets de l'Association Concorde, les maisons de Lourdes, la Ferté, la Corse et le Foyer Concorde. Et après avoir soutenu le Recteur pendant plus de dix ans pour le sauvetage de la Maison des Anciens Combattants, haut lieu de la polonité c'est elle qui s'occupait des rapports si délicats avec la ville. Qui pourra reprendre ce dossier ?

A Dieu, Madame Szybowicz. Vous nous quittez quand j'arrivais enfin à savoir écrire votre nom ! Vous allez beaucoup nous manquer mais nul doute que vous continuerez à nous aider à mener à bien quelques des vastes et nombreux projets du Recteur ! En ce moment, c'est d'urgence comme d'habitude, d'une maison pour les sans abris que nous avons besoin.

MARIE BEATRICE OMER-DECUGIS



PHOT. P. TADEUSZ DOMŻAL

Dordogne à Périgueux, puis dans l'Indre à Châteauroux où Halina a effectué ses études secondaires dans des institutions catholiques, et enfin à Paris.

Après son baccalauréat de Philo-Lettres et une Ecole de Commerce, elle passe un an et demi en Angleterre et six mois en Allemagne afin de se perfectionner dans la pratique des langues étrangères. Elle entre alors dans la vie professionnelle entre Lille et Paris durant trente quatre ans en gravissant les échelons hiérarchiques de Secrétaire de Direction, Attachée de Direction pour finir Chef Département Commercial.

Sa vie professionnelle achevée en 1988, elle consacra beaucoup de son temps au bénévolat à la Mission Catholique Polonaise à Paris, notamment à l'Association Concorde où elle était vice-présidente. Elle a été durant de longues années présidente du Syndicat de Copropriété de la résidence où elle habitait. Elle a participé dès l'origine à la création de l'association « Etre enfant au Chesnay » puis à la réalisation de la maison les Arènes. Elle participait également à la vie de sa paroisse Notre-Dame de la Résurrection.

Depuis la mort de notre Père en 1984 elle avait pris en charge notre Maman qui a aujourd'hui 93 ans.

HENRI SZYBOWICZ



Association Les Amis de la Famille 1999

ZAPRASZA WSZYSTKICH 18 LISTOPADA 2000 R. O GODZ. 15

DO SALI: ESPACE ABC, RUE DE LA CHAPELLE 75018 PARIS (M° MARX DORMOY)

NA KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI O TEMATYCE RELIGIJNEJ, PATRIOTYCZNEJ, RODZINNEJ.

* Program artystyczny uświetnią: laureaci ubiegłorocznego konkursu - zdobywcy Grand Prix: Magdalena Lipska i Aldona Nowowiejska z zespołem; soliści zgłoszeni do konkursu; zespół „Pasa”, niespodzianki...

* Przewidziane są polskie ciastka i napoje oraz zabawa taneczna na zakończenie do godz. 22³⁰.

* Karnety wstępu do nabycia na miejscu od godz. 14⁰⁰ po 30 frs.; - studenci, emeryci, członkowie stowarzyszenia - 20 frs - dzieci i młodzież do lat 18 - bezpłatnie. **INFORMACJE:** tel./fax: 01 48 05 97 44.

Sponsorzy Konkursu: COPERNIC, PINTEL JOUETS (NATION), ASSOCIATION CONCORDE, LIBRAIRIE POLONAISE.

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym. Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce tego czasu była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski. Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji *Głosu Katolickiego* składamy serdeczne Bóg zapłać osobom, które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności:

Pan Stephane Wrzask

100 Frs

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

.....
.....

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris. Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 13 XI DO 19 XI 2000

PONIEDZIAŁEK 13.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Tradycje - A to było tak 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Gielda 8⁴⁵ Cyberszkoła - magazyn 9³⁰ Fraglesy - serial 9⁵⁵ Nie ma róży bez ognia - komedia 11³⁰ Galeria - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ IV Festiwal Sztuki Cyrkowej 13⁰⁰ Klan - serial 13³⁰ Ziemia od innych droższa - teleturniej 14¹⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Ludzie listy piszą 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Galeria - reportaż 16²⁵ Kibucnik z Nir Oz - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Pogoń za Adamem - film fab. 21²⁵ AB OVO - program rozrywkowy 21⁵⁵ Tęskniłeś tyle lat... 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Litwo, ojczyzno moja - reportaż 23²⁰ Danka - reportaż 23⁴⁵ Portret Bogdana Paprockiego - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Ludzie listy piszą 1²⁰ Dziwny świat Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Pogoń za Adamem - film fab. 3⁵⁵ AB OVO 4²⁵ Tęskniłeś tyle lat... 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Kibucnik z Nir Oz - film dok.

WTOREK 14.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn Polonijny z Litwy 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Gielda 8⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9⁰⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 9²⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 9⁵⁵ Pogoń za Adamem - film fab. 11²⁰ Tęskniłeś tyle lat... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Litwo, ojczyzno moja - reportaż 13⁴⁵ Danka - reportaż 14¹⁰ Polski dokument telewizyjny - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Salon Lwowski 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Tajemnice armii 16²⁵ Raj - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Do góry nogami - dla dzieci 17⁴⁵ Plecak pełen przygód - serial 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Klan - serial 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Królowa Bona - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne - widowisko publicystyczne 21⁴⁵ Uczucia - recital Michała Bajora 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Okna - Wszystko na sprzedaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Królowa Bona - serial 3³⁰ Forum Polonijne - widowisko 4¹⁵ Recital Michała Bajora 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Skarbiec

ŚRODA 15.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Oto Polska - program Piotra Jaźwińskiego 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Gielda 8⁴⁵ Wiadomości polonijne 9⁰⁰ Teleranek - dla dzieci 9²⁵ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Królowa Bona - serial 11³⁰ Kwadrat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Obok nas 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Forum 14¹⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - Koszerny smak

14³⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program krajoznawczy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Kwadrat 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Skippy - serial 18¹⁵ Gustawa Herlinga - Grudzińskiego rozważania o cnotach - Przyjaźń 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Obok prawa - film fab. 21³⁰ Tyle miłości - fragmenty spektakli J. Józefowicza 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23⁴⁵ Mów mi Mamo - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości polonijne 1¹⁵ Wędrowni Rzepa - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Obok prawa - film fab. 4⁰⁰ Tyle miłości - spektakl 4³⁰ Forum Polonijny 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

CZWARTEK 16.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Odsłonięcie pomnika gen. W. Sikorskiego w Londynie - reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Gielda 8⁴⁵ Wiadomości polonijne 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Skippy - serial 10⁰⁰ Skazany - film fab. 11³⁰ Rozmowy na nowy wiek 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Kulinaryny wieczór kabaretowy 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14¹⁰ Podziemne tajemnice - program 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Rozmowa dnia 15⁵⁵ Rozmowy na nowy wiek 16²⁵ Magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Drzwi do lasu - dla dzieci 17⁴⁵ Tropiciele gwiazd - serial 18¹⁵ Salon Lwowski 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr na wesoło: Randka z Diabłem 20⁵⁵ Dziesięć utworów o miłości 21³⁵ Nie zaznasz spokoju - reportaż 22⁰⁵ Anima - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyński 23⁴⁵ Idzie Grześ przez wieś - film dok. 0⁰⁵ Książd Józef Baką 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wiadomości polonijne 1¹⁵ Kolorowy świat Pacyka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr na wesoło: Randka z Diabłem 3²⁵ Dziesięć utworów o miłości 4⁰⁰ Nie zaznasz spokoju - reportaż 4³⁰ Anima - program 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

PIĄTEK 17.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn kulturalny 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Gielda 8⁴⁵ Wiadomości polonijne 9⁰⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 9³⁰ Tropiciele gwiazd - serial 10⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 11³⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ W poszukiwaniu utraconego Boga - reportaż 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Tygodnik polityczny Jedyński 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Anima 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Cyberszkoła - magazyn 18⁰⁰ Hity satelity 18¹⁵ Ludzie listy piszą 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 22⁰⁰ Mdm 22³⁰ Pano-

rama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 1¹⁵ Marceli Szpak dziwi się światu - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teraz Polonia 3³⁰ Ekstradycja 3 - serial 4³⁰ Mdm 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

SOBOTA 18.11.2000

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Klan (3) - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁵ Babar - serial 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Uczmy się polskiego 10⁴⁵ Palce lizać - serial 11¹⁵ Madonny polskie 11⁴⁵ Swoje miejsce w Niemczech - reportaż 12¹⁰ Teatr dla Dzieci: Balkis 13⁰⁰ Teledyski na życzenie 13¹⁰ Gościńnic - magazyn sztuki ludowej 13⁴⁰ W parku - reportaż 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia: Perfect 15⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 16³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁵ Przeboje „Hulaj Duszy” 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Kurier z Waszyngtonu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Polonica - Novacek 21²⁵ Koncert z okazji tysięcznego przedstawienia musicalu „Metro” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Anny Dymnej 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Bolek i Lolek w Europie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Polonica - Novacek 3²⁵ Metro x 1000 4³⁰ Gościńnic 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Kurier z Waszyngtonu

NIEDZIELA 19.11.2000

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Swoje miejsce w Niemczech - reportaż 7⁴⁰ Dziedzictwo 8¹⁰ Złotopolscy (2) - serial 9⁰⁰ Fraglesy - serial 9²⁰ Nie tylko o muzyce - Wojciech Kilar 9⁵⁵ Pan Tadeusz - muzyka do filmu 10³⁰ Piekło i niebo - komedia 12⁰⁰ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12⁴⁰ Czasy - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Galeria 14³⁰ Program rozrywkowy 15¹⁰ Program krajoznawczy 15³⁰ Pomnażanie życia - Andrzej Kuśniewicz 16⁴⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinnie... - poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18³⁵ Mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim - Sopot 2000 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Iluminacja - film fab. 21²⁵ Metro x 1000 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bardzo zdrowy wieczór kabaretowy 23⁵⁰...wpisany w gwiazdę Dawida - Krzyż - film dok. 0²⁰ Sportowa niedziela 0³⁵ Przeboje „Hulaj Duszy” 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Iluminacja - film fab. 3²⁵ Metro x 1000 4³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Galeria



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- zwykle i intensywne,
 - małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - kursy „Fille au pair” intensywny kurs w sobotę
 - profesjonalne przygotowanie do egzaminów
 - NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
 - atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki FORD:
Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

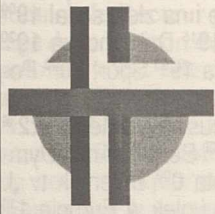
- * załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
- * przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
Tel. 0139857670; 0685723588.
Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00



REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ ⊙	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW ⊙
GDYNIA	OPOLE ⊙	TCZEW *
GLIWICE ⊙	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA ⊙
JAROSŁAW *	POZNAŃ ⊙	WROCŁAW ⊙
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE ⊙	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ⊙	PULAWY	ZIELONA GÓRA ⊙
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ⊙	RZESZÓW ⊙	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do
L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07		
AVIGNON	04 90 62 57 17		

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

FIRMA POL-DECOR

przyjmie na kontrakty stałe pracowników wykwalifikowanych:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
Dobre warunki płacowe i socjalne. Wiek do 45 lat.

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NÓWE GRUPY OD 6 LISTOPADA!!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

UBEZPIECZENIA:

- * UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE (w tym dzieci), MIESZKAŃ, LOKATA KAPITAŁU NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH - AGENT WIODĄCEJ FIRMY UBEZPIECZENIOWEJ, TEL. 01 47 06 68 61; 06 70 35 13 76.

FIRMA POSZUKUJE:

- * PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE ZATRUDNI malarza i stolarza (z uregulowanym pobytem) na kontrakt pracy. Tel. 01 60 11 66 48.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 31 X 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

ZAPRASZAMY !!!



25/11/2000 od godz. 20⁰⁰

**BAL
ANDRZEJKOWY**

Wstęp : 200 F od osoby (w cenie : konsumpcja + napoje)

Informacje i rezerwacja :

ASSOCIATION "AE LIENS FRANCO-POLONAIS d'EPINAY"

w butiku COM'PAGE - 74, av. d'Enghien - 93800 Epinay sur Seine

Tél. : 01 48 41 68 75

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) – tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 FF
- Pół roku 170 FF
- Przyjaciele G.K. 400 FF
- Czekałem
- CCP 12777 08 U Paris
- Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



*PANIE, PANIE,
OTWÓRZ NAM!*

(MT 25, 11)